

Starsi... Białostockie
Zawiesz...

Prenumerata:
Miesięczna 2 zł 50
Zamówienia i prenumerata 3,50
Ceny ogłoszeń:
Za pierwszy miesiąc 12 zł
Za drugi miesiąc 10 zł
Za trzeci miesiąc 8 zł

PNIEDZIAŁEK, 14 MARCA 1932 R.

CENA 20 GR.

Niepotrzebny strajk

Na pierwszą wiadomość, że do Sejmu został wniesiony projekt ustawy, zmieniający dotychczasowe normy ubezpieczeń społecznych — padło ze strony tej części organizacji robotniczych, które grupują się około Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i słuchają jego dyrektyw, hasło: strajk generalny! Strajk, jako forma protestu i jako demonstracja. Strajk jednodniowy. Strajk, wyznaczony na pojutrze.

Był to odruch spontaniczny. Już po ogłoszeniu apelu strajkowego i terminu strajku, zaszły trzy fakty, które nie zostały uwzględnione w chwili powzięcia decyzji przez inicjatorów środowiska manifestacji ogólnego bezrobocia.

Po pierwsze: ujawnione zostało stanowisko władz, że ustawa o ubezpieczeniach społecznych musi przejść przez długą procedurę aparatu prawodawczego, a nie może być zatwierdzona w formie dekretu, że zatem odbędzie się nad nią wszechstronna dyskusja zarówno na komisji, jak i plenum Sejmu i Senatu.

Po wtóre: że zatwierdzenie tak doniosłego zagadnienia nie może być zrealizowane w szybkim tempie, a więc już w bieżącej sesji parlamentarnej, że za tem kolej na obrady nad tą sprawą przypadnie najwcześniej w jesień.

Po trzecie: ogłoszona już w po uchwale strajkowej osnowa zamierzonej ustawy, nowelizując szereg uprawnień, jak np. czas pracy czy urlopów, daje jednak rzeszy pracującej bezsprzeczne korzyści, dotychczas przez nią nie posiadane, jak np. ubezpieczenie na starość, i uwzględnia żywo przez ogół robotniczy odczuwany postulat realnie i usprawnienia przeróżnych instytucyj ubezpieczeniowych.

Mimo to, choć o chwili decyzji strajkowej przez jeden odłam organizacji robotniczych zaszły te trzy — powyżej wymienione okoliczności — decyzja sama nie została przez inicjatorów strajku poddana rewizji.

Natomiast przeciw tej decyzji wypowiedzieli się inne odłamy zrzeszeń pracowniczych. Mamy przed sobą uchwałę Centr. Wydziału Związku Zawodowych w Polsce, który również zapowiada stanowczą walkę przeciw niektórym postanowieniom planowanej ustawy, ale środowiska strajkowe demonstracyjnie uważa za skodliwy. Argumenty, jakie tu zostają wysuwane, są następujące:

„Każdy strajk jest egzaminem świadomości i sprawności organizacyjnej klasy robotniczej”. „Gdy sprawność organizacyjna nie dopisze, co wobec nieprzygotowania i braku porozumienia łatwo może nastąpić, osłabi się w klasie robotniczej wiarę we własne siły”.

„Ponadto taka demonstracja przedwcześnie osłabia materialnie klasę robotniczą, jest w tej chwili bezcelowa i kosztowna. Strajk, zaczynający się rano, a kończący się po południu tego samego dnia, nikogo nie przestraszy, na nikogo nie podziała w zamierzonym kierunku, żadnego celu nie osiągnie”.

Oto kontrargumenty, jak widzimy zaprawdę nie wywodzące się z światopoglądu „kapitalistycznego”, a jednak dochodzące do wniosku, że ta środowiska demonstracja jest zbędna, bo nieproduktywna właśnie z punktu widzenia interesu warstwy robotniczej.

Oczywiście, jeśli się stanie na stanowisku nie tylko klasowym — jak stanęli na nim i ci, którzy dają inicjatywę do strajku i ci, którzy go z pomocą warstwy pracowniczej uważają za zbędny — jeśli się stanie zatem na stanowisku ogólniejszym, obejmującym interes całego społeczeństwa i państwa, wysuwa się szereg jeszcze innych argumentów przeciw tej demonstracji.

Czy bowiem walka z ustawo-

dawstwem może być toczona na platformie walki z własnym społeczeństwem? Czy pozbawianie ogółu np. środków lokomocji jest odpowiednią reakcją na zamierzenia ustawodawcze?

I czy czas kryzysowy, tak dotkliwie dający się odczuć zarówno dla państwa, jak i jego obywateli, jest odpowiedni na tego rodzaju manifestacje? Czy nanieśnienie fermentu w społeczeństwo, z takim trudem odpierające napór kryzysu gospodarczego, jest w tej chwili potrzebne?

I tu dochodzimy właśnie do najgłębszych pokładów motorycznych, do istotnych sprężyn, które na decyzje strajkową jednego odłamu naszych zrzeszeń robotniczych wpłynęły.

Strajk ten ma być próbą zdyskontowania pewnych nastrojów — zrozumiałych zresztą, bo wynikających z ogólnej pauperyzacji na tle kryzysu — nastrojów rozgorączczenia i zniecierpliwienia wskutek przeciągającego się i niestety wciąż pogłębiającego się światowego kryzysu. Zdyskontowanie tych nastrojów na korzyść pewnych grup politycznych i ich gry parlamentarnej, a właściwie „rozgrywkowych” zamysłów — oto właściwe podłoże decyzji strajkowej.

Ten charakter polityczny zamierzonej demonstracji strajkowej pozbawia ją z ramienia ogólnorobotniczego wystąpienia, a wyciska na niej piętno epizodu w walkach politycznych, toczących się u nas. Jest to robota nawskroś polityczna, do której ma być użyty odłam partyjnie zorganizowanych zrzeszeń pracowniczych.

Walka o ubezpieczenia społeczne musi być rozegrana na innej płaszczyźnie. W każdym razie nie pod naporem demonstracji strajkowych. A w walce tej musi być uwzględniony zarówno interes ogółu obywateli jak i możliwości finansowe państwa.

Rozmowa Tardieu-Simon

o Europie środkowej i nadunajskiej

PARYŻ, 13.3. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że Tardieu i Simon odbyli rozmowę w szczególności na temat sytuacji gospodarczej Europy środkowej i państw nadunajskich, i zgodzili się, że zarówno w tej dziedzinie, jak i we

wszystkich innych, współpraca pomiędzy Francją a Anglią obejmie jaknajszersze pole, mając dwa zadania: uspokojenie w Europie rywalizacji politycznych; przyspieszenie odbudowy gospodarczej.

Samobójstwo króla zapalczanego

Miljarder Ivar Kreuger zastrzelił się w Paryżu



Ivar Kreuger

PARYŻ, 23.3. — Ivar Kreuger, znany finansista i przemysłowiec szwedzki, nazywany popularnie „królem zapalczanym”, po pełnił wczoraj w Paryżu samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Kreuger przybył w piątek do Paryża z Ameryki. Znalazł go wczoraj na łóżku w mieszkaniu nieznanym. Miał serce przebite kulą, rewolwer leżał

tuż obok. Na stole obok łóżka leżał list do jednego z współpracowników Kreugera, w którym samobójca miał oświadczyć, że daremnie szukał pomocy w trapiącej go ciężkiej chorobie, wobec czego postanowił odebrać sobie życie. Lekarze, których się radził w Ameryce, dawali mu małe nadzieje na odzyskanie zdrowia. List ten znajduje się w ręku policji.

SZTOKHOLM, 13.3. Zarząd truści zapalczanego komunikuje: Przeprowadzenie doprowadziło Kreugera do rozstroju nerwowego, który wzbudził zaniepokojenie wśród jego najbliższych współpracowników.

SZTOKHOLM, 13.3. Rada ministrów zebrała się wczoraj o 9 wiecz. na nadzwyczajne po-

Falszywa pogłoska o synie Lindbergh'a

Komisja śledcza na pokładzie transatlantyku

BERLIN, 13.3. — Tel. wł. — W sobotę wieczorem rozszła się w Hamburgu pogłoska, że na przybyłym z Nowego Jorku amerykańskim parowcu „President Roosevelt” znajduje się skradziony syn Lindbergha.

Zanim wypuszczono na ląd pasażerów udało się na pokład 12 urzędników hamburskiej policji kryminalnej, wielu korespondentów pism amerykańskich i fotografów, a nawet konsul amerykański w Hamburgu Kehl.

W kabinie kapitana koło okrąg-

siadanie celem omówienia sytuacji wywołanej wskutek samobójstwa Ivara Kreugera.

SZTOKHOLM, 13.3. — Tel. wł. — W związku ze zgonem Ivara Kreugera rząd szwedzki zamierza wystąpić w parlamencie z wnioskiem o udzielenie mu pełnomocnictwa, by w razie potrzeby mógł zarządzić jednomiesięczny moratorium dla przedsiębiorstw Kreugera.

Śmierć Kreugera wywołała wielkie wrażenie nie tylko w Szwecji, ale także na międzynarodowym rynku finansowym, ponieważ koncern Kreugera jest potężną organizacją finansową, ogarniającą swymi wpływami przemysł zapalczany 40 państw i posiadającą około 2,5 miliardów złotych kapitałów, udzielanych zazwyczaj w formie pożyczek w zamian za kontrolę przemysłu zapalczanego.

O powodach samobójstwa głośno

go stołu zasiadła komisja, kierując swój wzrok na leżące w środku stołu dziecko. Stwierdzono, że jest to 2-letni syn duńskiego reemigranta Serge Jurgensena.

Ojciec wylegitymował się fotografom, na której przedstawiony jest mały synek Aage wraz z matką. Zresztą dziecko nie wykazywało żadnego podobieństwa z „national-baby” Ameryki.

Ojca po krótkim badaniu wraz z dzieckiem wypuszczono na ląd.

Krwawe wybory prezydenta w Niemczech

Do godziny 7-ej wieczorem, Hindenburg na pierwszym miejscu

BERLIN, 13.3. Mimo szeregu zarządzeń wydanych przez władze bezpieczeństwa, mimo ostrego pogotowia policji i żandarmerji w całym Niemczech, niedzielne wybory prezydenta Rzeszy odbywały się pod znakiem krwawych starć na terenie całego kraju.

Starcia te prowokowały oddziały narodowych socjalistów. Okazją do awantur było rozklejanie w ciągu nocy afiszów agitacyjnych.

W Hüheswagen podczas kilkakrotnych walk między narodowymi socjalistami i komunistami zabitych zostało w ciągu nocy i dzisiejszego przedpołudnia trzech komunistów.

W walkach między oddziałami rozklejający afiszów hitlerowskich, komunistycznych i reichs-

bannerowskich w Weisstein w zagłębiu Waldenburg 8 osób zostało ciężko poranionych.

W sobotę narodowi socjaliści napadli na pochód Reichsbanneru, przyczem trzy osoby zostały ranne, jeden górnik zabity.

W Auerbach koło Zwickau narodowy socjalista z okna ostrzeliwał reichsbannerowców, rozklejających afisze. Dwaj zostali ciężko poranieni śrutem.

Wysłany na miejsce policjant musiał się wycofać, gdyż hitlerowiec również ostrzeliwał go z dubeltówki.

W miejscowościach Kötsche, Schönborn, Turg na Śląsku Dolnym zostało poranionych kulami rewolwerowymi, pałkami i nożami 17 osób z rozmaitych obozów.

Udział w głosowaniu w całym państwie w godzinach przedpo-

łudniowych był dość żywy.

Członkowie niemieckich delegacji do Ligi Narodów, na konferencję rozbrojeniową i w Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei głosowali w pogranicznej miejscowości Lörrach.

BERLIN, 13.3. — Tel. wł. — Według dotychczasowych obliczeń (godz. 7 wiecz.) w głosowaniu brało udział około 85 pro-

cent uprawnionych do głosowania.

Prowizoryczne obliczenia wysuwają na pierwsze miejsce Hindenburga.

Przewódca narodowych socjalistów Adolf Hitler znajduje się na drugim miejscu.

Z dwu pozostałych kandydatów Dürrstenberg skupił większą ilość głosów niż Thälman.

Zainteresowanie w Grecji

Wobec podróży Marszałka Piłsudskiego

ATENY, 13.3. W związku z przejazdem Marszałka Piłsudskiego do Egiptu należy zaznaczyć, że zapowiedziane przybycie Marszałka do Aten wywołało ogromne zainteresowanie się całego społeczeństwa greckiego.

W ciągu kilku dni, poprzedzających przybycie statku, na pokładzie którego znajdował się Marszałek, wszystkie dzienniki zamieszczały fotografie oraz dłuższe lub krótsze wzmianki o Marszałku i jego podróży.

W dniu przybycia kilka wiekszych dzienników, jak np. „Et-

hos” poświęciły całą pierwszą stronę przyjazdowi Marszałka, zamieszczając dłuższy artykuł o jego życiu oraz zarys historyczny Polski wraz z mapą. Artykuł „Ethds” poprzedzony był wielkiego formatu wizerunkami prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego w kilku pozach.

Przez całą niedzielę tak gmach Poselstwa R. P. jak i stacja „Romana” na przystani były kompletnie oblegane przez dziennikarzy, którzy spodziewali się, że Marszałek zjedzie na ląd i ukaże się publicznie.

Polubowne załatwienie

sprawy p. Dygasa

Wczoraj przed południem zebrał się w Warszawie koleżeński sąd apelacyjny ZASP'u w osobach Karola Borowskiego, jako przewodniczącego oraz p. Tekli Trapszo-Krywulowej i p. Stanisławskiego, celem rozpatrzenia apelacji wniesionej przez Eugenjusza Solarskiego, artysty teatru Narodowego, przeciw bytemu przesyłowemu ZASP'u Ignacemu Dygasowi.

Przed rozpoczęciem rozprawy obrońca p. Dygasa, adw. Gold-

sztajn, odczytał oświadczenie oskarżonego, który uznając niesłowność swego postępków, przeprosza p. Solarskiego oraz innych dotkniętych kolegów za krzywdę, którą im uczynił.

P. Solarski w imieniu własnym oraz swoich kolegów uznał oświadczenie to i przeproszenie ze strony p. Ignacego Dygasa za wystarczającą satysfakcję, wobec czego postępowanie sądu koleżeńskiego umorzono.

Stracenie mordercy własnej rodziny

Pierwsza egzekucja doraźna w Warszawie

W Warszawie dokonano w sobotę o północy egzekucji na 28-letnim Tadeuszu Zalewskim, skazanym przez sąd doraźny na karę śmierci za wymordowanie swoich krewnych Kozłowskich pod Pułtuskim.

Natychmiast po wydaniu wyroku obrońca Zalewskiego adw. Fargotstein wszczął starania o ulaskawienie.

Osobista wizyta obrońcy w min. sprawiedliwości nie dała wyników.

O godz. 10.30 wieczorem stało się oficjalnie wiadomem, że pan Prezydent Rplziej nie skorzysta z prawa łaski...

Wykonanie wyroku przyspieszone ze względu na niedzielę i wyznaczono zupełnie niespodziewanie na godzinę 12 w nocy.

Do celi wprowadzono księdza, który udzielił skazańcowi ostatniej pociechy religijnej i namaścił świętymi olejami.

Punktualnie o godz. 11.50 czterech panów zadzwoniło do furty więzienia na Pawiaku. Spojrzenie przez „judasz” — rzut oka na legitymację — wchodzą do gmachu.

W specjalnie na celę zamienionym pokoju (obok gabinetu naczelnika więzienia) siedzi Zalewski. Twarz nieruchoma, szara, nie mówiąca. Oczy przygnębione, zdziwione, mrugające — jakby od nadmiaru światła.

Dziękuję gorąco mecenasowi. Bardzo było ładnie, a że zasądzi- li — ha, trudno.

Rozpoczął się ostatni akt makabrycznej procedury.

— Ostatnie życzenie?

— Chciałem list napisać... List do mojej gospodyni!

Wszystko spoglądają na siebie. Wiadomo: pisze do narzeczonej, ale się wstydy. Za nic nie przyzna się, że ma narzeczoną.

Kulawe litery z trudnością wychodzą z pod pióra nietęgiego pisarza.

— Kochana Marysiu!...

Całe półtorę kartki. List zaklejony. Adres: Marja St. w Kuluszkach.

Wszystko gotowe. Znak krzyża świętego. Chodźmy!

Czterech policjantów z bagnietami. Prokurator, obrońca, protokulanci, ksiądz, doktor, trzech urzędników więzienia, władze bezpieczeństwa.

Idzie sam, nikt go nie podtrzymuje. W stronę drewnianej budy, po prawej stronie wielkiego placu, na którym więźniowie grają latem w piłkę nożną.

Maciejewski czeka z pomocnikami.

— Związać oczy?

— Możnaże zawiązać

Cicho, strasznie cicho. I nagle — stek.

Sprawiedliwości stało się zadość. Wskazówka zegara zatrzymała się na godzinie 12.38 w nocy.

Obrońca biegiem wypadł z podwórza.

Porozumienie gospodarcze w Europie Środkowej

Co mówią o tem nad Dunajem?

Z kół austriackich korespondent P.A.T. otrzymuje następujące informacje co do zamierzeń handlowo-politycznych, podjętych przez wielkie mocarstwa zachodnie.

Na apel kanclerza Burescha, wyśtosowany d. 16 lutego r. b. do mocarstw europejskich, nadeszła tylko jedna odpowiedź ze strony Niemiec.

Z depesz genewskich i artykułów „Tempsa” dowiedziano się w Wiedniu, że premier Tardieu wszczął akcję na rzecz ententy gospodarczej w środkowej Europie. Dotychczas jednak nie nastąpiła w tej sprawie żadna akcja wspólna, ani też nie było indywidualnych wystąpień mocarstw w Wiedniu.

Ocena kroku Niemiec w Wiedniu jest niedojrzała. Podczas gdy prasa narodowo-niemiecka uważa na tę werbalną postać niemieckiego Riecha za zrzeczenie posiadania Niemiec z ostrzem, skierowanym przeciw Francji, „Neues Wiener Tageblatt” zaznacza w inspirowanej depeszy z Berlina, że zbieg noty niemieckiej z oświadczeniem genewskiem premiera Tardieu jest czysto przypadkowy.

Niemcy nie mają zamiaru przeciwstawić planowi francuskiemu. Między Niemcami i Austrią nie od-

Przed imieniem Marszałka Piłsudskiego

Odezwa do organizacji społecznych w województwie warszawskim

Sekretariat generalny reprezentacji organizacji społecznych województwa warszawskiego, w związku ze zbliżającym się imieniem Marszałka Piłsudskiego, przesyła do 40 organizacji odezwy w której czytamy:

„Obchód imienia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Wielkiego i Niezłomnego Bojownika o Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej, Twórcy Legionów i Armii Polskiej, Zwycięskiego Wodza w wojnie 1918-1920 r. o utrzymanie dopiero co zdobytej niepodległości, Budowniczego Mocarstwowej Potęgi Państwa Polskiego, Wielkiego Przewodnika i

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych

Wymowa cyfr statystycznych

Wśród rozmaitych grup osób, żyjących wyłącznie z pracy zarobkowej, a pracy tej skutkiem kryzysu gospodarczego pozbawionych, na szczególną uwagę zasługują pracownicy umysłowi.

A to głównie ze względu na charakter panującego wśród nich bezrobocia. Gdy w innych grupach osób pracujących można stwierdzić pewne wahania, zmniejszenie lub zwiększenie bezrobocia, w zależności od sezonowego ożywienia w danej dziedzinie (naprz. budowlanej), lub od ożywienia się choćby chwilowo w pewnej gałęzi (naprz. włókiennictwo), to wśród inteligencji pracującej bezrobocie wzrasta nieustan-

Uroczysty pogrzeb Briand'a

Mowa żałobna p. Tardieu

Ułaganie p. Anusza

z okresu „Strzelka”

Jak dowiadujemy się, p. Antoni Anusz zrzekł się stanowiska prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego.

Funkcję prezesa objął z urzędu dotychczasowy wiceprezes senator inż. Jerzy Iwanowski.

Bank ery japoński żąda inflacji

Sensacyjne doniesienia korespondentów sowieckich

Korespondenci sowieccy donoszą z Tokio, że odbyła się tam konferencja bankierów, która jednogłośnie wypowiedziała się za wprowadzeniem polityki nieograniczonej inflacji.

Bankierzy wystąpili do ministra skarbu z propozycją zniesienia sto-

Przesłanie komisarza Sułenka

Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych komisarz Wacław Sułenek - Sułeckich b. naczelnik urzędu śledczego w Warszawie, przehmiesiony został z policji warszawskiej do policji w województwie stanisławowskim, gdzie objmie stanowisko naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego.

Tłoczyński zwycięża

NICEA. 12.3. Tel. wł. — Tłoczyński po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Wormem (Dania) i Legeay'em (Francja) w półfinale, wszedł do finału turnieju nicejskiego, gdzie najprawdopodobniej spotka się w Wlochem de Stefanim.

Para nasza mieszana Tłoczyński - Jedrzejowska doszła również do finału.

Dom, w którym umarł Kościuszko, zostanie zburzony

Mimo interwencji naszego poselstwa w Bernie, dom w Solurze, w którym spędził ostatnie chwile swego życia i umarł Kościuszko, został sprzedany i w najbliższym czasie będzie zburzony.

W mającym powstać na jego miejscu wielkim gmachu biurowym będą wmurowane dwie płyty pamiątkowe.

Unja celna Holandji z Belgją

będzie zawarta lada dzień

BRUKSELA 13.3. — Projekt unji celnej między Holandją i Belgją wchodzi obecnie w stadium coraz bardziej konkretne. Izba handlowa holenderska powołała b. ministrów Holandji Posthuma, a Izba handlowa belgijska b. ministrów Belgji Forthomme przestudiowanie tego projektu.

W dniu dzisiejszym obaj mi-

Sub ks. Lennarta

LONDYN 13.3. Dziś zrana odbył się ślub ks. Lennarta szwedzkiego z miss Niswanden.

Matka księcia i brat matki byli nieobecni podczas aktu ślubu, jak przysługują z tego powodu, że księżka nie zgodziła się na wzięcie ślubu w ko-

Ponowne owarcie

międzynarodowej wystawy sztuki religijnej

PADWA 13.3. Międzynarodowa wystawa sztuki religijnej zostanie ponownie otwarta 15 b. m.

Jedynie wystawcy włoscy nade-

PARYŻ 13.3. — Już na dwie godziny przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego, na ulicach miasta, przez które przejeżdżał pochód, zgromadziły się, pomimo chłodnego wiatru, olbrzymie tłumy.

Do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przybywały bez przerwy delegacje zagraniczne, przedstawiciele naczelników państw Anglii, Danii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych, Japonii i Hiszpanii. Zjawiała się większość mężów stanu, biorących udział w ostatnich konferencjach genewskich, a w tej liczbie ministrowie Spraw zagranicznych: Simon, Benesz, Zaleski, Walko, Zulueta, dalej przedsta-

W orszaku żałobnym, po oddziale wojska, wśród których nie było ani jednego działka, szły z kolei oddziały byłych kombatantów, oraz niesiono sztandary rozwiązanych pułków, za nimi, poprzedzając czterema rydwanami z wieńcami, posuwał się karawan, zaprzężony w 6 koni w żałobnych czapkach.

Karawan przykryty był całym kitem, a na czterech jego rogach tkwiły peki trójkolorowych sztandarów. Za karawaniem postępowała rodzina zmarłego, w otoczeniu najbliższych współpracowników i przyjaciół Brianda, z kolei kroczyli: przedstawiciel prezydenta Doumera, korpus dyplomatyczny, i wybitne osobistości Francji i zagranicy.

W chwili, gdy czoło orszaku żałobnego zbliżało się do Rond Point na Polach Elizejskich, ostatnie szeregi orszaku, w których szły dele-

gacje tysięcy inwalidów wojennych, znajdowały się jeszcze przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

W orszaku znajdowała się również delegacja związku prasy zagranicznej, zamykały orszak zwarte szeregi publiczności.

Na ulicach, które mi posuwał się orszak, świeciły się latarnie, pokryte kirem, zgromadzone zaś na chodnikach tłumy rzuciły w kierunku trumny małe bukietki fiołków.

Na Polach Elizejskich, w chwili, gdy przechodził niemi delegacje stowarzyszeń pacyfistycznych, doszło do manifestacji, mianowicie kilka osób z publiczności wzniosło okrzyk: „niech żyje pokój” i „rozbrojmy się”. Członkowie stowarzyszeń pacyfistycznych podjęli ten okrzyk skwapliwie.

Orszak żałobny przybył na Plac Trocadero, gdzie w milczeniu i sku pieniu rozwiązał się. Za karawaniem postępowała w dalszym ciągu jedynie rodzina, przyjaciele Zmarłego, przedstawiciel prezydenta Doumera, reprezentanci kierowników państw zagranicznych i Tardieu, wraz z członkami rządu, aż do Małego Cmentarza przy ul. Passy, gdzie nastąpiło złożenie zwłok Brianda do prowizorycznego grobu, w którym pozostaną do czasu przeniesienia ich do Cocherel.

PARYŻ 13.3. — Na pogrzebie Brianda p. Tardieu m. in. oświadczył:

„W imieniu Francji, wobec przedstawicieli 57-u narodów, zasiadających w Genewie, i wobec całego narodu fran-

o stosunkach służbowych w Kasach chorych.

Chodzi o to, że przed laty, kiedy jeszcze Kasy chorych były domeną wpływów partyjnych, powierzano z szczególne uprzywilejowaniem osobami takie umowy, które przewidywały odprawy, sięgające do 100 tys. zł. lub też dożywotnie pobory. Otóż nowa ustawa zmierza do skasowania tych pozostałości z reżimu partyjnego.

Przy tej sposobności wygłosił pos. Żulawski mowę, w której bardzo mało mówił o Kasie chorych, a bardzo dużo o „wszystkiem innym: o kartelach i „usunięciu w cień” autorytetu Marsz. Piłsudskiego i o tem, że większość „czuje się chwiejnie”. (Głos na ławach BB: „Poco pan się za nas martwi?”), i o swoim „konserwatywnie”.

Przy całym moim postępie — zwierzał się pos. Żulawski — jestem człowiekiem bardzo konserwatywnie usposobionym; uważam, że ksiądz powinien odprawić mszę, szewc robić buty, a złotydział krawiec, gdy jednak ksiądz idzie kraść, a szewc mszę odprawia, to powstaje zupełny chaos.

Taka jest swoista socjologia, którą pos. Żulawski zaprodukował przed Sejmem.

Z innego punktu widzenia skrytykował ustawę pos. Rybarski. Uważa ją za naruszenie umów indywidualnych i prywatno-prawnych.

Natomiasz pos. Goslewski bronił ustawy, gdyż nie podobna, aby instytucje publiczne były azylem dla zbankrutowanych polityków i agitatorów partyjnych — i nie może być takiej sytuacji, aby nie można było zwolnić funkcjonariuszy Kas chorych, bo trzebaby im wypłacić 100.000 odprawy.

Zrównanie płac komunalnych z państwowymi

Niemniej ożywiona dyskusja wywołała ustawa, która postanawia, że wszelkie dodatkowe zasiłki, przyznawane lub odbierane urzędnikom państwowym, będą miały automatycznie zastosowanie do pracowników komunalnych, a więc w większych urzędach gminnych, w sejmikach powiatowych, w biurach magistratów itd.

Przeciw tej ustawie wypowiedzieli się przedstawiciele prawnicy i socjaliści, poczem większość głosów została uchwicona w drugim i trzecim czytaniu.

Przed długim samizdatem

Od dłuższego czasu okazuje się niezbędną potrzebą takich reform, któreby zapobiegły dalszemu zadłużaniu naszych samorządów. Zadłużenie to — 266 mil. zł. w r. 1926 doszło na 1 stycznia 1932 r. do przeszło miliarda złotych!

Toteż ustawa, którą w sobotę Sejm uchwalił, stara się zasnąć niejako ry-

giel przed dalszą lekkomyślną gospodarką. Dotyczy ona najwyższej granicy zadłużenia samorządów, zatwierdzenia przez władze nadzorcze podatków komunalnych, podziału wpływów itd.

Oczywiście przeciw tej ustawie porównowali w sobotę w Sejmie zgodnie zarówno politycy z prawa jak i z lewa. Jest to już uświęconą tradycją ostatniej 6-miesięcznej sesji sejmowej, że w każdej bez wyjątku sprawie, wprowadzającej jakąkolwiek reformę, najpierw zjawia się na trybunie ktoś z prawicy, a potem ktoś z lewicy — lub też i na odwrót — by suchej nitki nie pozostało na projektowanej ustawie.

W sobotę żądził jednak wyjątkowy wypadek. Oto gdy już pos. Rybarz z N. D. i pos. Bogusławski ze Str. Chł. wypowiedzieli, że ustawa jest zła i nie do przyjęcia dla opozycji — stanął na trybunie pos. Szulzik z Ch. D. — a więc również z opozycji — i, poprosił, aby ustawa ta obowiązywała także w jego okręgu śląskim, bo jest ona doskonała...

Tęsamem w całej pełni poseł opozycyjny zdemaskował całą demagogiczną postawą swych własnych kontrahentów w obozie opozycyjnym.

Kredyt skarbu w Banku Polskim

Uzasadniał to w wywodzie wiceminister skarbu p. Koc.

— Nierównowaga wpływów podatkowych wywołuje sezonowy brak równowagi w wydatkach państwa. Konieczne jest wobec tego istnienie płynnej rezerwy, z której korzystać nie obciążałoby skarbu specjalnymi kosztami.

Kredyt bezprocentowy nie bywa u nas wykorzystany w całości, lecz przed stawia konto ruchome. Obecnie zadłużenie Skarbu w Banku Polskim wynosi 20 mil.

Krytyka opozycji nie kwestionowała meritum projektowanej zmiany, a tylko rzekomo ujemne wrażenie, jakie podwyżka kredytu mogłaby wywołać.

Ale dotychczasowa bardzo daleko posunięta ostrożność rządu w korzystaniu z kredytu bezprocentowego w Banku Polskim jest oczywiście zaprzeczeniem wszelkich alarmujących a niezasadnionych komentarzy, co do wprowadzenia obecnej zmiany w statuś Banku Polskiego.

Polityka rządu jest dobitnym zaprzeczeniem wszelkich obaw inflacji w jakiegokolwiek firmie. Stwierzmy zresztą zewsząd narzekania na ciastnotę pieniężną i kredytową. Zmiana statutu Banku Polskiego i możliwości, które ona da skarbowi, w niczem linii polityki finansowej rządu nie naruszy.

Przeciw projektowi ustawy wypowiedział się pos. Rybarski, którego długie wywody straszczone były wreszcie w podglądzie, wyrażonym w ostatnich kilku zdaniach:

Pracownicy, samorządy, Bank Polski

w obradach plenum Sejmu

Poza uregulowaniem kwestji inwalidzkiej — o czem donosiliśmy obszernie wczoraj — zawierał porządek obrad sobotniego plenarnego posiedzenia Sejmu szereg ważnych, żywo społeczeństwo obchodzących spraw. Toteż dyskusja nad nimi trwała długo i ścierały się poglądy w formie bardzo ostrej. Mimo wyczerpania, zrozumienia tego wobec nieprzerwanego toku obrad komisyjnych i plenarnych od szeregu tygodni nie żelzał bynajmniej rwący strumień wymowy. Przy każdym niemal punkcie obrad zabierało głos po kilku, a nawet i więcej, mówców. Często jednak musiał marszałek Świątalski interwenjować, prosząc, aby dany mówca mówił do rzeczy... Bo przeważnie napotykał na tendencję pohasania na legach demagogii i odbiegania od tematu.

Pracownicy Kas Chorych

Tak też było już przy pierwszej ważniejszej sprawie, nad którą po uchwale ustawy inwalidzkiej rozprawiano, a mianowicie przy ustawie

o zwolnieniu od podatku obrotowego transakcji giełdowych mającą kaszą i otrebami

Zwolnienie od podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku obrotowego transakcje, dokonywane maką, kaszą i otrebami na krakowskich giełdach zbożowo-towarowych.

Powwyższe transakcje giełdowe winny być udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi i kartami umów

Ze zwolnień handlowych

Izba handlowo-przemysłowa na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę prowizji dla pośredników w wypadku bankructwa i ustaliła jako zwyczaj co następuje:

W braku umownego postanowienia w przedmiocie czy należy się pośrednikowi prowizja w wypadku niewypłacalności lub padości klienta, pośrednikowi należy się prowizja tylko od tych kwot, które zostały przez klienta pokryte.

50-letnie wspomnienie m. Ross'n'ego

W Pizzaro we Włoszech, w mieście rodzinnem Rossiniego, obchodzono nie zwykłe uroczystości 140 rocznicę jego urodzin.

Obchód ten zbiegł się z 50 rocznicą istnienia liceum muzycznego imienia słynnego kompozytora.

Choć Rossini opuścił miasto rodzinne jako młodzieniec, nie zapomniał o niem nigdy i zawsze wspominał z wiel-

Pracownicy, samorządy, Bank Polski

w obradach plenum Sejmu

— Moment do wniesienia tego projektu wybrany został niewłaściwie, należałoby się z tem powstrzymać. Nie jestem alarmista, inne zresztą są źródła alarmów i braku zaufania, decydują jednak zawsze w opinii fakty i rzeczywistość. Otóż obawy budzą: to, że nawet tak mały kredyt ma dla skarbu obecnie takie znaczenie. Wniesienie tego projektu było więc błędem, którego należało uniknąć. Te względy skłaniają nas do głosowania przeciw projektowi.

Odpowiedział posłowi Rybarskiemu pos. Holyński, że „podawanie sprawy w takim sosie” jest zupełnie niewłaściwe, bo taka interpretacja właśnie może budzić niepotrzebny deleytizm w kraju i ujemne wrażenie zagranicą.

Na sam koniec posiedzenia uchwalił Sejm bez dyskusji kilka spraw (konwencja handlowa z Turcją, poprawki Senatu do ustawy o sprzedaży nawozów sztucznych i t. d.).

Następne posiedzenie Sejmu dziaiał o godzinie 10-ej rano. Na porządku obrad — prócz kilku pomniejszych spraw — ustawa o pełnomocnictwach.

Wzrost eksportu maszyn do Rosji Sowieckiej

Izba handlowa polsko-sowiecka obliczyła, że w roku ubiegłym wywieziono z Polski do Sowieców ogółem maszyn za 3 179 000 zł. wobec 752 000 zł. w 1930 r.

Czytanie KINO

Zwolnienie od podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku obrotowego transakcje, dokonywane maką, kaszą i otrebami na krakowskich giełdach zbożowo-towarowych.

Powwyższe transakcje giełdowe winny być udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi i kartami umów

Ze zwolnień handlowych

Izba handlowo-przemysłowa na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę prowizji dla pośredników w wypadku bankructwa i ustaliła jako zwyczaj co następuje:

W braku umownego postanowienia w przedmiocie czy należy się pośrednikowi prowizja w wypadku niewypłacalności lub padości klienta, pośrednikowi należy się prowizja tylko od tych kwot, które zostały przez klienta pokryte.

50-letnie wspomnienie m. Ross'n'ego

W Pizzaro we Włoszech, w mieście rodzinnem Rossiniego, obchodzono nie zwykłe uroczystości 140 rocznicę jego urodzin.

Obchód ten zbiegł się z 50 rocznicą istnienia liceum muzycznego imienia słynnego kompozytora.

Choć Rossini opuścił miasto rodzinne jako młodzieniec, nie zapomniał o niem nigdy i zawsze wspominał z wiel-

Dowolne kombinacje

Ostatnio znów ukazują się różne pogłoski na temat zmian, jakie mają w składzie rządu. Domysły te opierają się na dowolnych kombinacjach, nie znajdujących odpowiednika w istotnym stanie rzeczy i faktycznych zamysłach miarodajnych

Zboże polskie do Szwajcarii

po znionych cenach

Z mocą obowiązującą od 1-go marca b. r. weszła w życie taryfa bezpośrednia na przewóz zboża w

zwyčajnych przesyłkach wagonowych z Polski do Szwajcarii.

Do taryfy tej włączono tylko te stacje: P. K. P., w których — według danych statystycznych — nadawano znaczniejsze transporty zboża do Szwajcarii.

Stacje te są położone na obszarze dystryktu: gdańskiej, poznańskiej i warszawskiej.

Taryfa zawiera wydatnie obniżone stawki za cały przebieg od polskich stacji nadania do szwajcarskich stacji odbiorczych. Przy zastosowaniu więc tej taryfy, koszt przewozu kalkulują się znacznie niżżej od dotychczasowych kosztów na podstawie tak zw. taryfy lamanej.

Taryfę tę ma koleje obowiązek stosować bez specjalnego żądania nadawcy.

W opracowaniu znajdują się dalsze taryfy tej komunikacji. W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowa taryfa na przewóz węgla.

Wzrost eksportu maszyn do Rosji Sowieckiej

Izba handlowa polsko-sowiecka obliczyła, że w roku ubiegłym wywieziono z Polski do Sowieców ogółem maszyn za 3 179 000 zł. wobec 752 000 zł. w 1930 r.

Czytanie KINO

Zwolnienie od podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku obrotowego transakcje, dokonywane maką, kaszą i otrebami na krakowskich giełdach zbożowo-towarowych.

Powwyższe transakcje giełdowe winny być udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi i kartami umów

Ze zwolnień handlowych

Izba handlowo-przemysłowa na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę prowizji dla pośredników w wypadku bankructwa i ustaliła jako zwyczaj co następuje:

W braku umownego postanowienia w przedmiocie czy należy się pośrednikowi prowizja w wypadku niewypłacalności lub padości klienta, pośrednikowi należy się prowizja tylko od tych kwot, które zostały przez klienta pokryte.

50-letnie wspomnienie m. Ross'n'ego

W Pizzaro we Włoszech, w mieście rodzinnem Rossiniego, obchodzono nie zwykłe uroczystości 140 rocznicę jego urodzin.

Obchód ten zbiegł się z 50 rocznicą istnienia liceum muzycznego imienia słynnego kompozytora.

Choć Rossini opuścił miasto rodzinne jako młodzieniec, nie zapomniał o niem nigdy i zawsze wspominał z wiel-

Dowolne kombinacje

Ostatnio znów ukazują się różne pogłoski na temat zmian, jakie mają w składzie rządu. Domysły te opierają się na dowolnych kombinacjach, nie znajdujących odpowiednika w istotnym stanie rzeczy i faktycznych zamysłach miarodajnych

Zboże polskie do Szwajcarii

po znionych cenach

Z mocą obowiązującą od 1-go marca b. r. weszła w życie taryfa bezpośrednia na przewóz zboża w

zwyčajnych przesyłkach wagonowych z Polski do Szwajcarii.

Do taryfy tej włączono tylko te stacje: P. K. P., w których — według danych statystycznych — nadawano znaczniejsze transporty zboża do Szwajcarii.

Stacje te są położone na obszarze dystryktu: gdańskiej, poznańskiej i warszawskiej.

Taryfa zawiera wydatnie obniżone stawki za cały przebieg od polskich stacji nadania do szwajcarskich stacji odbiorczych. Przy zastosowaniu więc tej taryfy, koszt przewozu kalkulują się znacznie niżżej od dotychczasowych kosztów na podstawie tak zw. taryfy lamanej.

Taryfę tę ma koleje obowiązek stosować bez specjalnego żądania nadawcy.

W opracowaniu znajdują się dalsze taryfy tej komunikacji. W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowa taryfa na przewóz węgla.

Wzrost eksportu maszyn do Rosji Sowieckiej

Izba handlowa polsko-sowiecka obliczyła, że w roku ubiegłym wywieziono z Polski do Sowieców ogółem maszyn za 3 179 000 zł. wobec 752 000 zł. w 1930 r.

Czytanie KINO

Zwolnienie od podatku obrotowego

Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku obrotowego transakcje, dokonywane maką, kaszą i otrebami na krakowskich giełdach zbożowo-towarowych.

Powwyższe transakcje giełdowe winny być udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi i kartami umów

Ze zwolnień handlowych

Izba handlowo-przemysłowa na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę prowizji dla pośredników w wypadku bankructwa i ustaliła jako zwyczaj co następuje:

W braku umownego postanowienia w przedmiocie czy należy się pośrednikowi prowizja w wypadku niewypłacalności lub padości klienta, pośrednikowi należy się prowizja tylko od tych kwot, które zostały przez klienta pokryte.

50-letnie wspomnienie m. Ross'n'ego

W Pizzaro we Włoszech, w mieście rodzinnem Rossiniego, obchodzono nie zwykłe uroczystości 140 rocznicę jego urodzin.

Obchód ten zbiegł się z 50 rocznicą istnienia liceum muzycznego imienia słynnego kompozytora.

Choć Rossini opuścił miasto rodzinne jako młodzieniec, nie zapomniał o niem nigdy i zawsze wspominał z wiel-

Przozumienie gospodarcze w Europie Środkowej Co mówią o tem nad Dunajem?

Z kół austriackich korespondent P.A.T. otrzymuje następujące informacje co do zamierzeń handlowo-politycznych, podjętych przez wielkie mocarstwa zachodnie.

Na apel kanclerza Burescha, wyśtosowany d. 16 lutego r. b. do mocarstw europejskich, nadeszła tylko jedna odpowiedź ze strony Niemiec.

Z depesz genewskich i artykułów „Tempsa” dowiedziano się w Wiedniu, że premier Tardieu wszczął akcję na rzecz ententy gospodarczej w środkowej Europie. Dotychczas jednak nie nastąpiła w tej sprawie żadna akcja wspólna, ani też nie było indywidualnych wystąpień mocarstw w Wiedniu.

Ocena kroku Niemiec w Wiedniu jest niejednoznaczna. Podczas gdy prasa narodowo-niemiecka uważa na tę werbalną postać niemieckiego Riecha za zrzeczenie się Niemiec z ostrzem, skierowanym przeciw Francji, „Neues Wiener Tageblatt” zaznacza w inspirowanej depeszy z Berlina, że zbieg noty niemieckiej z oświadczeniem genewskim premiera Tardieu jest czysto przypadkowy.

Ułajenie p. Anusza z rezesury „Strzelca”

Jak dowiadujemy się, p. Antoni Anusz zrzekł się stanowiska prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego.

Funkcję prezesa objął z urzędu dotychczasowy wiceprezes senator inż. Jerzy Iwanowski.

Bankerzy japońscy żądają inflacji

Korespondenci sowieccy donoszą z Tokio, że odbyła się tam konferencja bankierów, która jednomyślnie wypowiedziała się za wprowadzeniem polityki nieograniczonej inflacji.

Bankierzy wystąpili do ministra skarbu z propozycją zmniejszenia stopy dyskontowej oraz zaniechania zamiaru wypuszczenia na rynek wewnętrzny pożyczki na pokrycie kosztów wojennych.

Przeesienie komisarza Sycenka

Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych komisarz Wacław Sycenek - Suchecki b. naczelnik urzędu śledczego w Warszawie, prze-miesiony został z policji warszawskiej do policji w województwie stanisławowskim, gdzie objmie stanowisko naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego.

Tłoczyński zwycięża

NICEA. 12.3. Tel. wł. — Tłoczyński po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Wormem (Dania) i Legeay'em (Francja) w półfinale, wszedł do finału turnieju nicejskiego, gdzie najprawdopodobniej spotka się w Wlochem de Stefaniem.

Para nasza mieszana Tłoczyński - Jedrzejowska doszła również do finału.

Dom, w którym umarł Koćuszko, zostanie zburzony

Mimo interwencji naszego poselstwa w Bernie, dom w Solurze, w którym spędził ostatnie chwile swego życia i umarł Koćuszko, został sprzedany i w najbliższym czasie będzie zburzony.

W mającym powstać na jego miejscu wielkim gmachu biurowym będą wmurowane dwie płyty pamiątkowe.

Unja celna Holandii z Belgią

będzie zawarta lada dzień

BRUKSELA 13.3. — Projekt unji celnej między Holandią i Belgią wchodzi obecnie w stadium coraz bardziej konkretne. Izba handlowa holenderska powierzyła b. ministrowi Holandji Posthume, a Izba handlowa belgijska b. ministrowi Belgii Fortomme przedstawienie tego projektu.

W dniu dzisiejszym obaj mi-

Sub ks. Lennarta

LONDYN 13.3. Dziś zrana odbył się ślub ks. Lennarta szwedzkiego z miss Nisswand.

Matka księcia i brat matki byli nieobecni podczas aktu ślubu, jak przypuszczają z tego powodu, że ksiądz nie zgodził się na wzięcie ślubu w ko-

Ponownie o warcie

nieznanego wystaw sztuki religijnej

PADWA 13.3. Międzynarodowa wystawa sztuki religijnej zostanie ponownie otwarta 15 b. m. Jedynie wystawcy włoscy nade-

Przed imieniami Marszałka Piłsudskiego

Odezwa do organizacji społecznych województwa warszawskiego

Sekretariat generalny reprezentacji organizacji społecznych województwa warszawskiego, w związku ze zbliżającymi się imieninami Marszałka Piłsudskiego, przesyła do 40 organizacji odezwę w której czytamy:

„Obchód Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Wielkiego i Niezłomnego Bohownika o Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej, Twórcy Legionów i Armii Polskiej, Zwycięskiego Wodza w wojnie 1918—1920 r. o utrzymanie dopiero co zdobytej niepodległości, Budowniczego Mocarstwowej Potęgi Państwa Polskiego, Wielkiego Przewodnika i

Nauczyciela Narodu Polskiego — winien być i w tym roku nienajmniej uroczysto święcony przez całe społeczeństwo, jak w latach ubiegłych. Udział w obchodach wszystkich organizacji społecznych, oraz sześciotygodniowy masowy strajk będzie nie tylko wyrazem hołdu i miłości dla Wielkiego Solenizanta, ale równie będzie wyrazem jedynomyślności i wartości tego społeczeństwa pod sztandarami, które reprezentują ideę i pracę Pierwszego Marszałka Polski dla wielkości i rozkwitu Mocarstwowej Potęgi Rzeczypospolitej. Niech żyje Wielki Solenizant Marszałek Józef Piłsudski!”

W orszaku znajdowała się również delegacja związku prasy zagranicznej, zamykały orszak zwarcie szeregi publiczności.

Na ulicach, któreimi posuwał się orszak, świeciły się latarnie, pokryte kirem, zgromadzone zaś na chodnikach tłumy rzucały w kierunku trumny małe bukietki fiołków.

Na Polach Elizejskich, w chwili, gdy przechodziły niemi delegacje stowarzyszeń pacyfistycznych, doszło do manifestacji, mianowicie kilka osób z publiczności wniosło okrzyki: „niech żyje pokój” i „rozbrójmy się”. Członkowie stowarzyszeń pacyfistycznych podjęli ten okrzyk skwapliwie.

Orszak żałobny przybył na Plac Trocadero, gdzie w milczeniu i skupieniu rozwił się. Za karawanem postępowała w dalszym ciągu jedynie rodzina, przyjaciele Zmarłego, przedstawiciel prezydenta Doumera, reprezentanci kierowników państw zagranicznych i Tardieu, wraz z członkami rządu, aż do Malgo Cmentarza przy ul. Passy, gdzie nastąpiło złożenie zwłok Brianda do prowizorycznego grobu, w którym pozostaną do czasu przeniesienia ich do Cocherel.

PARYŻ 13.3. — Na pogrzebie Brianda p. Tardieu m. in. oświadczył:

„W imieniu Francji, wobec przedstawicieli 57-u narodów, zasiadających w Genewie, i wobec całego narodu fran-

cuskiego składam hołd pośmiertnym szczątkom Brianda.

Zwracając się do przedstawicieli Ligi Narodów, p. Tardieu mówił: — Briand był wyrazicielem jednego z najpotężniejszych dążeń naszego czasu. Dlatego też cały naród oplakuje go jak apostoła. Uchylając przed wami czoła, jestem przekonany, że postąpiłem po jego myśli. W imieniu Francji zdrowie, pokojowo nastroszonej, pragnąc znaleźć w pokoju zorganizowanym gwarancje, których obecny stan rzeczy na świecie każe jeszcze szukać w siłę, — wyrażam panom naszą wdzięczność. Niechaj panowie przewodniczący delegacji poszczególnych narodów zechcą zrozumieć w obliczu tej trumny, że chodzi o to, aby we wspólnym wysiłku przygotować zawarcie pokoju materialnego, realizując go przedtem w sercach i umysłach”.

Uroczysty pogrzeb Briand'a

Mowa żałobna p. Tardieu

W chwili, gdy czoło orszaku żałobnego zbliżało się do Rond Point na Polach Elizejskich, ostatnie się regu orszaku, w których szły dele-

gacje tysięcy inwalidów wojennych, znajdowały się jeszcze przed Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

W orszaku znajdowała się również delegacja związku prasy zagranicznej, zamykały orszak zwarcie szeregi publiczności.

Na ulicach, któreimi posuwał się orszak, świeciły się latarnie, pokryte kirem, zgromadzone zaś na chodnikach tłumy rzucały w kierunku trumny małe bukietki fiołków.

Na Polach Elizejskich, w chwili, gdy przechodziły niemi delegacje stowarzyszeń pacyfistycznych, doszło do manifestacji, mianowicie kilka osób z publiczności wniosło okrzyki: „niech żyje pokój” i „rozbrójmy się”. Członkowie stowarzyszeń pacyfistycznych podjęli ten okrzyk skwapliwie.

Orszak żałobny przybył na Plac Trocadero, gdzie w milczeniu i skupieniu rozwił się. Za karawanem postępowała w dalszym ciągu jedynie rodzina, przyjaciele Zmarłego, przedstawiciel prezydenta Doumera, reprezentanci kierowników państw zagranicznych i Tardieu, wraz z członkami rządu, aż do Malgo Cmentarza przy ul. Passy, gdzie nastąpiło złożenie zwłok Brianda do prowizorycznego grobu, w którym pozostaną do czasu przeniesienia ich do Cocherel.

PARYŻ 13.3. — Na pogrzebie Brianda p. Tardieu m. in. oświadczył:

„W imieniu Francji, wobec przedstawicieli 57-u narodów, zasiadających w Genewie, i wobec całego narodu fran-

cuskiego składam hołd pośmiertnym szczątkom Brianda.

Zwracając się do przedstawicieli Ligi Narodów, p. Tardieu mówił: — Briand był wyrazicielem jednego z najpotężniejszych dążeń naszego czasu. Dlatego też cały naród oplakuje go jak apostoła. Uchylając przed wami czoła, jestem przekonany, że postąpiłem po jego myśli. W imieniu Francji zdrowie, pokojowo nastroszonej, pragnąc znaleźć w pokoju zorganizowanym gwarancje, których obecny stan rzeczy na świecie każe jeszcze szukać w siłę, — wyrażam panom naszą wdzięczność. Niechaj panowie przewodniczący delegacji poszczególnych narodów zechcą zrozumieć w obliczu tej trumny, że chodzi o to, aby we wspólnym wysiłku przygotować zawarcie pokoju materialnego, realizując go przedtem w sercach i umysłach”.

W orszaku znajdowała się również delegacja związku prasy zagranicznej, zamykały orszak zwarcie szeregi publiczności.

Na ulicach, któreimi posuwał się orszak, świeciły się latarnie, pokryte kirem, zgromadzone zaś na chodnikach tłumy rzucały w kierunku trumny małe bukietki fiołków.

Na Polach Elizejskich, w chwili, gdy przechodziły niemi delegacje stowarzyszeń pacyfistycznych, doszło do manifestacji, mianowicie kilka osób z publiczności wniosło okrzyki: „niech żyje pokój” i „rozbrójmy się”. Członkowie stowarzyszeń pacyfistycznych podjęli ten okrzyk skwapliwie.

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych

Wymowa cyfr statystycznych

Wśród rozmaitych grup osób, żyjących wyłącznie z pracy zarobkowej, a pracy tej skutkiem kryzysu gospodarczego pozbawionych, na szczególną uwagę zasługują pracownicy umysłowi.

A to głównie ze względu na charakter panującego wśród nich bezrobocia. Gdy w innych grupach osób pracujących można stwierdzić pewne wahania, zmniejszenie lub zwiększenie bezrobocia, w zależności od sezonowego ożywienia w danej dziedzinie (naprz. budowlanej), lub od ożywienia się choćby chwilowego w pewnej gałęzi (naprz. włókiennictwo), to wśród inteligencji pracującej bezrobocie wzrasta niestan-

nie, niezależnie od jakichkolwiek wahań konunkturalnych.

Wśród grupy pracowników umysłowych liczba bezrobotnych stale podnosi się. W lipcu 1930 r. liczba bezrobotnych wynosiła 18.177, w styczniu 1931 r. — 23.706, w lipcu — 30.477, i w styczniu 1932 r. — 41.071, a więc wzrost w ciągu ostatniego półtorarocza stanowił dla całej Polski 1259 proc.

Ten sam obraz stałego wzrostu liczby pracowników umysłowych stwierdzimy wszędzie i zawsze, nie zależnie od czasu, miejsca, konunktury i sezonów. Bezrobocie rośnie i tak tocząca się kula śnieżna.

Zależnie od warunków, w jakich poszczególne dziedziny znajdują się, wzrost ten odbywa się w szybszym lub wolniejszym tempie. Tak więc w województwach centralnych ilość osób bez pracy w tej kategorii w ciągu ostatnich 18 miesięcy (od lipca 1930 r. do stycznia 1932 r.) wzrosła z 9.717 do 16.995, t.j. o 74,8 proc. W woj. wschodnich — o 164,7 proc., południowych — o 140,4 proc.

Najsilniejsze bezrobocie stwierdzić należy w województwach zachodnich (zwłaszcza na Śląsku), gdyż tam liczba pracowników umysłowych bez zajęcia z 4.547 osób, wzrosła do 14.435, t.j. o 217,5 proc., a prawie dwa razy więcej aniżeli dla całej Polski.

Stosunkowo najłagodniejszy może przebieg ma bezrobocie wśród inteligencji w samej Warszawie, gdyż w ciągu 18 miesięcy liczba ta wzrosła z 3.356 osób do 5.689, t.j. o 69,0 proc.

Powyższe cyfry wskazują, że zagadnienie bezrobocia wśród inteligencji wymaga specjalnych wysiłków w celu co najmniej złagodzenia jego nasilenia.

Dowolne kombinacje

Ostatnio znów ukazują się różne pogłoski na temat zmian, jakie mają w składzie rządu. Domyśliły się na dowolnych kombinacjach, nie znajdujących odpowiednika w istotnym stanie rzeczy i faktycznych zamysłach miarodajnych

Zbóżę polską do Szwajcarii

po złączonych tenach

Z mocą obowiązującą od 1-go marca b. r. weszła w życie taryfa bezpośrednia na przewóz zboża w

zwyyczajnych przesyłkach wagonowych z Polski do Szwajcarii.

Do taryfy tej włączono tylko te stacje P. K. P., w których — według danych statystycznych — nadawano znacząco transporty zboża do Szwajcarii.

Stacje te są położone na obszarze dyrekcyi: gdańskiej, poznańskiej i warszawskiej.

Taryfa zawiera wydatnie obniżone stawki za cały przebieg od polskich stacji nadania do szwajcarskich stacji odbiorczych. Przy zastosowaniu więc tej taryfy, koszt przewozu kalkulują się znacznie niżel od dotychczasowych kosztów na podstawie tak zw. taryfy łamanej.

Taryfe te ma kolej obowiązek stosować bez specjalnego żądania nadawcy.

W opracowaniu znajdują się dalsze taryfy tej komunikacji. W najbliższych dniach ogłoszona zostanie nowa taryfa na przewóz węgla.

WZROST EKSPORTU MASZYN

do Rosji Sowieckiej

Izba handlowa polsko - sowiecka obliczyła, że w roku ubiegłym wywieziono z Polski do Sowieckiego ogółem maszyn za 3 179 000 zł. wobec 752 000 zł. w 1930 r.

CZYTAJCIE KINO

Zwolenie od podatku obrotowego

transakcji giełdowych mąką, kaszą i otrębami

Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku obrotowego transakcje, dokonywane mąką, kaszą i otrębami na krajowych giełdach zbożowo - towarowych.

Powyższe transakcje giełdowe winny być udowodnione prawidłowoimi księgami handlowymi i kartami umów

Ze zwolnień handlowych

Proszę o pośredników przy uśrednieniu

Izba handlowo-przemysłowa na ostatnim swem posiedzeniu rozpatrywała sprawę prowilizji dla pośredników w wypadku bankructwa i ustaliła jako zwyczaj co następuje:

W braku umownego postanowienia w przedmiocie czy należy się pośrednikowi prowizja w wypadku niewypłacalności lub upadłości klienta, pośrednikowi należy się prowizja tylko od tych kwot, które zostały przez klienta pokryte.

50-letnie jubileum muzyka Rossiniego

W Pizzaro we Włoszech, w mieście rodzinnym Rossiniego, obchodzone nie zwykłe uroczystości 140 rocznicę jego urodzin.

Obchód ten zbliżył się z 50 rocznicą istnienia liceum muzycznego imienia słynnego kompozytora.

Choć Rossini opuścił miasto rodzinną jako młodzieniec, nie zapomniał o nim nigdy i zawsze wspominał z wiel-

Przed imieniami Marszałka Piłsudskiego

Odezwa do organizacji społecznych województwa warszawskiego

Sekretariat generalny reprezentacji organizacji społecznych województwa warszawskiego, w związku ze zbliżającymi się imieninami Marszałka Piłsudskiego, przesyła do 40 organizacji odezwę w której czytamy:

„Obchód Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Wielkiego i Niezłomnego Bohownika o Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej, Twórcy Legionów i Armii Polskiej, Zwycięskiego Wodza w wojnie 1918—1920 r. o utrzymanie dopiero co zdobytej niepodległości, Budowniczego Mocarstwowej Potęgi Państwa Polskiego, Wielkiego Przewodnika i

Nauczyciela Narodu Polskiego — winien być i w tym roku nienajmniej uroczysto święcony przez całe społeczeństwo, jak w latach ubiegłych. Udział w obchodach wszystkich organizacji społecznych, oraz sześciotygodniowy masowy strajk będzie nie tylko wyrazem hołdu i miłości dla Wielkiego Solenizanta, ale równie będzie wyrazem jedynomyślności i wartości tego społeczeństwa pod sztandarami, które reprezentują ideę i pracę Pierwszego Marszałka Polski dla wielkości i rozkwitu Mocarstwowej Potęgi Rzeczypospolitej. Niech żyje Wielki Solenizant Marszałek Józef Piłsudski!”

W orszaku znajdowała się również delegacja związku prasy zagranicznej, zamykały orszak zwarcie szeregi publiczności.

Na ulicach, któreimi posuwał się orszak, świeciły się latarnie, pokryte kirem, zgromadzone zaś na chodnikach tłumy rzucały w kierunku trumny małe bukietki fiołków.

Na Polach Elizejskich, w chwili, gdy przechodziły niemi delegacje stowarzyszeń pacyfistycznych, doszło do manifestacji, mianowicie kilka osób z publiczności wniosło okrzyki: „niech żyje pokój” i „rozbrójmy się”. Członkowie stowarzyszeń pacyfistycznych podjęli ten okrzyk skwapliwie.

Orszak żałobny przybył na Plac Trocadero, gdzie w milczeniu i skupieniu rozwił się. Za karawanem postępowała w dalszym ciągu jedynie rodzina, przyjaciele Zmarłego, przedstawiciel prezydenta Doumera, reprezentanci kierowników państw zagranicznych i Tardieu, wraz z członkami rządu, aż do Malgo Cmentarza przy ul. Passy, gdzie nastąpiło złożenie zwłok Brianda do prowizorycznego grobu, w którym pozostaną do czasu przeniesienia ich do Cocherel.

PARYŻ 13.3. — Na pogrzebie Brianda p. Tardieu m. in. oświadczył:

„W imieniu Francji, wobec przedstawicieli 57-u narodów, zasiadających w Genewie, i wobec całego narodu fran-

cuskiego składam hołd pośmiertnym szczątkom Brianda.

Zwracając się do przedstawicieli Ligi Narodów, p. Tardieu mówił: — Briand był wyrazicielem jednego z najpotężniejszych dążeń naszego czasu. Dlatego też cały naród oplakuje go jak apostoła. Uchylając przed wami czoła, jestem przekonany, że postąpiłem po jego myśli. W imieniu Francji zdrowie, pokojowo nastroszonej, pragnąc znaleźć w pokoju zorganizowanym gwarancje, których obecny stan rzeczy na świecie każe jeszcze szukać w siłę, — wyrażam panom naszą wdzięczność. Niechaj panowie przewodniczący delegacji poszczególnych narodów zechcą zrozumieć w obliczu tej trumny, że chodzi o to, aby we wspólnym wysiłku przygotować zawarcie pokoju materialnego, realizując go przedtem w sercach i umysłach”.

Pracownicy, samorządy, Bank Polski

w obradach plenum Sejmu

o stosunkach służbowych w Kasach chorych.

Chodzi o to, że przed laty, kiedy jeszcze Kasy chorych były domeną wpływów partyjnych, pozawierano z szczególnością uprzywilejowaniem osobami takie umowy, które przewidywały odprawy, sięgające do 100 tys. zł. lub też dożywotnie pobory. Otóż nowa ustawa zmierza do skasowania tych pozostałości z reżimu partyjnego.

Przy tej sposobności wygłosił pos. Żulawski mowę, w której bardzo mało mówił o Kasie chorych, a bardzo dużo o „wszystkiem innym: o kartelach i „usunięciu w cień” antyustawu Marsz. Piłsudskiego i o tem, że większość „czuje się chwilowo”. (Głos na lawach BB: „Poco pan się za nas martwi?”, i o swoim... konserwatywnie.

Przy całym moim postępie — zwierzał się pos. Żulawski — jestem człowiekiem bardzo konserwatywnie usposobionym; uważam, że ksiądz powinien odprawić mszę, szewc robić buty, a złodziej kraść, gdy jednak ksiądz idzie kraść, a szewc mszę odprawia, to powstaje zupełny chaos.

Taka jest swoista socjologia, którą pos. Żulawski zaprodukował przed Sejmem.

Z innego punktu widzenia skrytykował ustawę pos. Rybarski. Uważa ją za naruszenie umów indywidualnych i przywatno-prawnych.

Natomiast pos. Goslewski bronił ustawy, gdyż nie podoba, aby instytucje publiczne były azylem dla zbankrutowanych polityków i agitatorów partyjnych — i nie może być takiej sytuacji, aby nie można było zwolnić funkcjonariuszy Kas chorych, bo trzeba by im wypłacić 100.000 odprawy.

Zwrócenie plac komunalnych z państwowymi

Niemniej ożywiona dyskusja wywołała ustawę, która postanawia, że wszelkie dodatkowe zadania, przyznawane lub odbierane urzędnikom państwowym, będą miały automatycznie zastosowanie do pracowników komunalnych, a więc w większych urzędach gminnych, w sejmikach powiatowych, w biurach magistratów itd.

Przeciw tej ustawie wypowiedzieli się przedstawiciele prawnicy i socjaliści, podczas większości głosów została uchwalona w drugim i trzecim czytaniu.

Przed dniem samorządów

Od dłuższego czasu okazuje się niezbędną potrzeba takich reform, któreby zapobiegły dalszemu zadłużaniu naszych samorządów. Zadłużenie to — 766 mil. zł. w r. 1926 dołożono na 1 stycznia 1932 r. do przeszło milarda złotych!

Toteż ustawa, którą w sobotę Sejm uchwalił, stara się zasnąć niejako ry-

giel przed dalszą lekkomyślną gospodarką. Dotyczy ona najwyższej granicy zadłużenia samorządów, zatwierdzenia przez władze nadzorcze podatków komunalnych, podziału wpływów itd.

Oczywiście przeciw tej ustawie pironowali w sobotę w Sejmie zgodnie zarówno politycy z prawa jak i z lewa. Jest to już uświęconą tradycją ostatniej 6-miesięcznej sesji sejmowej, że w każdej bez wyjątku sprawie, wprowadzającej jakakolwiek reformę, najpierw zjawia się na trybunie ktoś z prawicy, a potem ktoś z lewicy — lub też i na odwrót — by suchel nitki nie pozostała na projektowanej ustawie.

W sobotę zaśszedł jednak wyjątkowy wypadek. Oto gdyż już pos. Rybarz z N. D. i pos. Bogusławski ze Str. Chł. wypowiedzieli, że ustawa jest zła i nie do przyjęcia dla opozycji — stanął na trybunie pos. Szulik z Ch. D. — a więc również z opozycji — L. prosił, aby ustawa ta obowiązywała także w Jego okręgu śląskim, bo jest ona doskonała.

Temsamem w całej pełni poseł opozycyjny zdemaskował całą demagogiczną stanowiska swych własnych kontrahentów w obozie opozycyjnym.

Kredyt skarbu w Banku Polskim

Uzasadniał to w wywodzie wiceminister skarbu p. Koc.

Nierównomierność wpływów podatkowych wywołuje sezonowy brak równowagi w wydatkach państwa. Konieczne jest wobec tego istnienie płynnej rezerwy, z której korzystanie nie obciążałoby skarbu specjalnymi kosztami.

Kredyt bezprocentowy nie bywa u nas wykorzystany w całości, lecz przed stawia konto ruchome. Obecnie zadłużenie Skarbu w Banku Polskim wynosi 20 mil.

Krytyka opozycji nie kwsiła jednak meritum projektowanej zmiany, a tylko rzekomo ujemne wrażenie, jakie podwyżka kredytu mogłaby wywołać.

Wobec tego, że w tym czasie bardzo daleko posunięta ostryżność rządu w korzystaniu z kredytu bezprocentowego w Banku Polskim jest oczywistym zaprzeczeniem wszelkich alarmujących i nieuzasadnionych komentarzy, co do wprowadzenia obecnej zmiany w status Banku Polskiego.

Polityka rządów jest dobitnym zaprzeczeniem wszelkich obaw inflacyj w jakiegokolwiek kierunku. Słyszmyż zresztą zewsząd narzekania na ciastnotę pieniężną i kredytową. Zmiana statutu Banku Polskiego i możliwości, które ona da skarbowi, w niczem linii polityki finansowej rządu nie naruszy.

Przeciw projektowi ustawy wypowiedział się pos. Rybarski którego długie wywody straszczały się wreszcie w poglądzie, wyrażonym w ostatnich kilku zdaniach:

— Moment do wniesienia tego projektu wybrany został niewłaściwie i nieależałoby się z tem powstrzymać. Nie jestem alarmistą, inne zresztą są źródła alarmów i braku zaufania, dędują jednak zawsze w opinii fakty i rzeczywistość. Otóż obawy budzi: to że nawet tak mały kredyt ma dla skarbu obecnie takie znaczenie. Wniesienie tego projektu było więc błędem, którego należało uniknąć. Te względy skłaniają nas do głosowania przeciw projektowi.

Odpowiedział posłowi Rybarskiemu pos. Hołyński, że „podawanie sprawy w takim sosie” jest zupełnie niewłaściwe, bo taka interpretacja własnie może budzić niepotrzebny defetyzm w kraju i ujemne wrażenie zagranicą.

Na sam koniec posiedzenia uchwalili Sejm bez dyskusji kilka spraw (konwencja handlowa z Turcją, poprawki Senatu do ustawy o sprzedaży nawozów sztucznych i t. d.).

Następne posiedzenie Sejmu dzisiaj o godzinie 10-ej rano. Na porządku obrad — prócz kilku pomniejszych spraw — ustawa o pełnomocnictwach.

Bandyci na tropie bandytów

w poszukiwaniu dzieła Lindbergha

Oczy całej Ameryki zwrócone są obecnie na postać Spitala i jego „adjułanta” Blitza którym Lindbergh powierzył odszukanie swego synka.

Salvador Spitala nie jest zwykłym opryskiem, jakich tysiące u wia się dziś po Stanach Zjednoczonych. Jest to jeden z najwybitniejszych

hershów świata podziemnego, mający nietylko wielki mir wśród własnych towarzyszy, ale niezapróżone uznawanie również w sferach policyjnych.

Mimo młodego wieku (35 lat) posiada on olbrzymie doświadczenie i cieszy się powszechnym zaufaniem. Podobno nigdy jeszcze nie zalał danego słowa.

Był oskarżony o cały szereg zbrodni, nie wylaczając morderstwa, ale nigdy nie można mu było niczego poważniejszego udowodnić. To też odsiedział tylko jeden rok w więzieniu za jakieś blahe przestępstwo.

W życiu prywatnym jest wzorowym mężem i ojcem a dzieci jego regularnie uczęszcza do kościoła i na naukę religii.

Spitala, który podobno przewyższa pod względem przebiegłości i zmysłu organizacyjnego zarówno

Al Capone a jak Jacka Diamonda, jest skromny i nie lubi gdy o nim mówią zbyt wiele.

Odszukanie syna wielkiego lotnika podjął się dobrowolnie, i bezinteresownie.

Twierdzi, że rozumie doskonale rozpaczę rodziców porwanego dziecka, gdyż sam jest ojcem. Nie podoba mu się jednak, że cała sprawa nabiera

tak wielkiego rozgłosu. Twierdzi że to mu utrudnia wywiązanie się z zadania.

Policja która podejrzewa, że może i dotychczas podejrzewa Spitala i Blitza w spółdzielni w zamordowaniu Jacka Diamonda, niemniej utrzymuje, że Lindbergh nie mógł wynaleźć sobie lepszych pomocników w odszukaniu syna, niż obaj ci nowojorscy bandyci.

Nie trzeba być PIM-em

aby przepowiedzieć takie pogody

Pewien dowcipny Amerykanin, Holbrook, ułożył przepisy na to, w jaki sposób każdy może sam przepowiedzieć pogodę.

Temi przepisami możemy dopełnić nasze prognozy: ki ludowe.

Oto niektóre z nich:

Gdy kret we wtorek wychodzi ze swej nory i widzi swój własny cień, można się spodziewać 4-ch tygodni deszczów...

Gdy na suficie zauważycie duże, powoli się powiększające plamy wilgoci...

oznacza to nadciągająca burza domowa. Bo nie ulega wątpliwości, że sąsiadka z wyższego piętra zapomniała zamknąć kurka od kapieli i że będzie się tego wypierała.

Szmerzy w kaloryerach w rodzaju stuków i huków „bumss...” oznaczają zbliżającą się tałę cignia.

Jeżeli jednak rozlegają się zamiast szmerów, trzaski, musimy się poważnie liczyć z nadchodzącym okresem zima...

Nie można na to nic poradzić, choć niektórzy ludzie usiłują z tem walczyć.

Niespodziewani goście: Jeżeli przyprowadzisz na kolację przyjaciela, nie uprzedzając twój żony, musisz być przygotowany na dotkliwy chłód.

Przy odpowiednim ciśnieniu chłód może się zmienić w gwałtowną burzę,

ale to dopiero po wyjściu gościa. Wycieczki za miasto:

Deszcz zapowiada się przez wiele prognostyków, ale najpewniejszym jest zbiorowa majówka za miasto. Sam fakt takiej wycieczki może wywołać deszcz, nawet, gdy niebo jest bez chmurki...

Cień Brianda w Genewie

Opiekun maluczkich knajpiarzy

Jedną z najoryginalniejszych postaci, jakie gościła Genewa, od czasu kiedy została siedzibą Ligi Narodów, był bezwzględnie zmarły minister Briand.

Dla członków Sekretariatu Ligi, dziennikarzy, członków delegacji wszystkich krajów świata i dla tłumu stałych bywalców, którzy od powstania Ligi krecą się na wszystkich posiedzeniach Rady Briand był postacią, która witało się

z uśmiechem i który z uśmiechem odpowiadał na ukłony znajomych czy nieznanym.

Z nieodstępnym tanim francuskim papierosem w ustach, papierosem, który jak twierdzą lekarze stał się pośrednią przyczyną śmierci, zajmował niedbale miejsce przeznaczone dla delegata Francji. W czasie nudnych debat i raportów Rady Ligi na różnorodny temat

poprostu zasypiał.

Był mistrzem słowa, a w czasie wielkich mów, kiedy mówił o ukochanej sprawie pokoju na wszechnego długie jego ręce nabierały niezwykłego wyrazu.

Dla dziennikarzy na terenie Genewy był prawdziwą opatrnicą. Z wyrozumiałym uśmiechem dawał się meczyć i nabierać a interviewy, w których długo mówiacz potrafił nic nie powiedzieć. Briand był

wielkim smakoszem. Pomimo, że mieszkał stale w hotelu des Bergues, położonym przy Quai Montblanc, lubił jadać śniadania na mieście. Przez pewien czas bywał częstym gościem w małej restauracji le Coq d'Or dyskretnie położonej

Mała restauracyjka zaczęła się powoli zapełniać gośćmi. Ciekawość, trochę snobizmu, a wreszcie sława znałomitego smakosza, jaka się cieszył Briand, sprawiła, że wkrótce w małej restauracyjce nie można było znaleźć miejsca. Sprytny właściciel rozszerzył ją i zaczął podawać specjalne

danie a la Briand. Dzisiaj jest milionerem.

W swoim czasie słynne spotkanie Brianda ze Stressemannem w małej miejscowości odległej o 17 km. od Genewy, Thoiry, spotkanie w którym omówiono po raz pierwszy wytyczne porozumienia francusko-niemieckiego, miało ogromny wpływ na losy tego małego miasteczka.

Thoiry zrobiło się modne w sferach towarzysztwa genewskiego i należało jeździć na obiad lub śniadanie do skromnego hoteliku, który był świadkiem historycznej rozmowy dwu mężów stanu. Z dzieńnikarskiej ciekawości pojechałem w trzy dni po owem spotkaniu do Thoiry. Dumny właściciel pokazywał mi spis potraw obiadu, który jedli obaj ministrowie i nawet talerz z resztkami jedzenia pozostawionymi przez Stressemanna. Talerz ten zresztą przez długi czas jeszcze pokazywano ciekawym. Były na nim resztki pulardy, z której słynie Thoiry.

Po pewnym czasie jednak moda się skończyła i skromne miasteczko prowadzi nadal cichy żywot.

Nowopowstałe restauracje zrobiły smrotną plaję.

Argus.

Przełom marcowy

Miesiąc najsłabszy dla gruźlików

— Jeśli gruźlika marzec nie zmiecie, — to rok jeszcze pożyje na świecie — głosi popularne między zakopiańskimi gruźlikami „powiedzonko”.

Istotnie, koniec zimy i początek wiosny, to okres

największego nasilenia gruźlicy, lecz również i innych chorób narządów oddechowych:

zapalenia płuc, katarów, oskrzeli i odry.

Dlatego właśnie w tej porze roku tak częste są schorzenia dróg

kre stany uczuciowe człowieka, który pomimo sił i dobrej woli nie może pracować. Coś tak, jakgdyby nas wsadzono do więzienia bez najmniejszego powodu.

O ujemnym wpływie braku pracy na psychikę poucza nas jeszcze jedno spostrzeżenie z dziedziny chorób umysłowych. Jeśli ktoś w normalnych warunkach przez dłuższy czas uchyla się od pracy, to jest to zazwyczaj jednym z pierwszych objawów utajonej choroby umysłowej. Każdy zdrowy psychicznie odczuwa potrzebę pracy.

Oczywiście, że 8-godzinna ciężka praca w fabryce czy kopalni nie jest marzeniem każdego człowieka, lecz niema ludzi normalnych, którzyby nie chcieli pracować.

Równowaga psychiczna człowieka bezrobotnego ulega tedy zniszczeniu. Przynębiecie i brak nadziei działa destruktywnie. Głód i niedza prowadzi do zwątpienia. Przechodzi do wybuchu. Smutnym tego objawem jest samobójstwo połączone nieraz z morderstwem całej rodziny. Czasem kończy się pobyt w szpitalu dla umysłowo chorych.

Bezrobocie grozi zwyrodnieniem

Fatalny wpływ braku pracy na psychikę człowieka

Bezrobocie jest nie tylko zagrożeniem gospodarczym. Stanowi ono, podobnie jak wszystkie kleski społeczne, potężny czynnik chorobotwórczy.

Jaskrawe tego symptomy widzimy szczególnie w życiu psychicznym człowieka. Ilaść chorób umysłowych wzrasta się obecnie gwałtownie, podobnie jak to miało miejsce w czasie wojny światowej. Liczba samobójstw, morderstw i przestępstw w ostatnim roku wzrosła prawie podwójnie, w porównaniu z czasami przedwojennymi.

Nasuwają się pytania, czy można bezrobocie uważać za przyczynę tak powszechnego osłabienia odporności psychicznej człowieka? Czy nie stanowi ono może tylko pożytecznego wyczerpania dla pracujących warstw? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Spójrzmy tylko na młodzież niepracującą. Co z nich wkrótce, Degeneracji, zbrodniarze, typy aspołeczne.

To jednak nie wszystko. Bezrobocie nie można traktować na równi z lenistwem. Tu mamy do czynienia z przymusowym brakiem wszelkiego zajęcia. Dołączają się do tego przy-

jęz i człowieka na deszczu z zoologicznym artykułem trzymasz? — Zaraz, nie rzuć się pan panie młody? On pluskiew lubi?

— Przepada. Nastarczył drania wi nie można. Ciocie pożyczylem ją na dwa dni to wszystkie z materaca wypłoszyła.

Pan Dawid zrobił szybko rachunek dodał 10 gr. i wkrótce nosisł klatkę z jaszczurką do domu.

Cała rodzina z biciem serca odwinęła gazetę. W klatce miał się zielony potworek.

Oswobodzona w pobliżu łóżka jaszczurka dała susa wprost między sprężyny materaca.

Rodzina Kucyków cały dzień obserwowowała z zadowoleniem ewolucję jaszczurki wśród kolder i pierzyn, ale wieczór miał przynieść tragedję.

Już o zmroku jaszczurka przepadła bez śladu. Naprawdę ustawio-

no otwartą klatkę na podłodze, naprzeciwko p. Dawid wołał: — Clp, clp... clp... clp...

Płaz się nie zjawiał.

Oczywiście w tych warunkach nie było mowy o kładzeniu się do łóżek. Kucykowie owinęci w koldry przesiedzieli noc na krzesłach. Nad ranem jednak wybuchł skandal.

Z pokoju sublokatora rozległ się nieudolny wrzask p. Mońka Bnenszotka, któremu jaszczurka wślazła za koszulę — i spłoszyła rozkoszny sen po pracy.

Oburzony podnajemca nie chciał słuchać żadnych wyjaśnień i zaskarżył p. Kucyka do sądu grodzkiego o zamach na życie w chęci „wygrzyżenia go z mieszkania za pomocą dziękiego weża”. Tytułem zwrotu kosztów przestrachu p. Bnenszotek żądał 30 złotych.

Sąd wysłuchawszy tłumaczenia kłupca wydał wyrok uniewinniający. Wiech.

to dziwne zjawisko, że choroby o tak różnych przyczynach, jak gruźlica, zapalenie płuc, odra w tej samej właśnie porze roku się rozwijają. Posiadają jedną tylko rzecz wspólną, a mianowicie umiejscowienie w narządzie oddechowym, którego odporność czasowo się zmniejsza.

Niemalże znaczenie posiada ogólny spadek odporności człowieka w zimie, który jest wynikiem nieodpowiedniego odżywiania się w porze zimowej, a zwłaszcza wskutek braku świeżych jarzyn i owoców w naszym pożywieniu. Brak słońca, przebywanie w dusznych mieszkaniach uniemożliwia człowiekowi korzystanie z naturalnych czynników zdrowia, jakie stanowią

światło i powietrze.

One nadają mu hart i tężyznę. Stąd też organizm nie może się skutecznie bronić przed inwazją chorobotwórczych bakterij.

Przełom marcowy

Miesiąc najsłabszy dla gruźlików

— Jeśli gruźlika marzec nie zmiecie, — to rok jeszcze pożyje na świecie — głosi popularne między zakopiańskimi gruźlikami „powiedzonko”.

Istotnie, koniec zimy i początek wiosny, to okres

największego nasilenia gruźlicy, lecz również i innych chorób narządów oddechowych:

zapalenia płuc, katarów, oskrzeli i odry.

Dlatego właśnie w tej porze roku tak częste są schorzenia dróg

oddechowych?

Jest to wynikiem działania klimatu na zdrowie człowieka. W zimie bowiem i na wiosnę powietrze jest zimne i bardzo suche, a dostając się do naszych płuc ogrzewa się, oraz chwiei chłonie parę wodną. Powoduje to nadmierne ochłodzenie płuc, naczynia krwionośne kurczą się i

płuco „blednie”

podobnie jak i skóra, gdy działa na nią zimno.

Płuca niedostatecznie ukrwione tracą swoją normalną odporność i stają się podatniejsze na działanie bakterij. Łatwo im ulegają i dlatego przychodzi do powstawania lub zaostrzenia się istniejącej już choroby.

też należy tłumaczyć sobie to dziwne zjawisko, że choroby o tak różnych przyczynach, jak gruźlica, zapalenie płuc, odra w tej samej właśnie porze roku się rozwijają. Posiadają jedną tylko rzecz wspólną, a mianowicie umiejscowienie w narządzie oddechowym, którego odporność czasowo się zmniejsza.

Niemalże znaczenie posiada ogólny spadek odporności człowieka w zimie, który jest wynikiem nieodpowiedniego odżywiania się w porze zimowej, a zwłaszcza wskutek braku świeżych jarzyn i owoców w naszym pożywieniu. Brak słońca, przebywanie w dusznych mieszkaniach uniemożliwia człowiekowi korzystanie z naturalnych czynników zdrowia, jakie stanowią

światło i powietrze.

One nadają mu hart i tężyznę. Stąd też organizm nie może się skutecznie bronić przed inwazją chorobotwórczych bakterij.

Przełom marcowy

Miesiąc najsłabszy dla gruźlików

— Jeśli gruźlika marzec nie zmiecie, — to rok jeszcze pożyje na świecie — głosi popularne między zakopiańskimi gruźlikami „powiedzonko”.

Istotnie, koniec zimy i początek wiosny, to okres

największego nasilenia gruźlicy, lecz również i innych chorób narządów oddechowych:

zapalenia płuc, katarów, oskrzeli i odry.

Dlatego właśnie w tej porze roku tak częste są schorzenia dróg

oddechowych?

Jest to wynikiem działania klimatu na zdrowie człowieka. W zimie bowiem i na wiosnę powietrze jest zimne i bardzo suche, a dostając się do naszych płuc ogrzewa się, oraz chwiei chłonie parę wodną. Powoduje to nadmierne ochłodzenie płuc, naczynia krwionośne kurczą się i

płuco „blednie”

podobnie jak i skóra, gdy działa na nią zimno.

Płuca niedostatecznie ukrwione tracą swoją normalną odporność i stają się podatniejsze na działanie bakterij. Łatwo im ulegają i dlatego przychodzi do powstawania lub zaostrzenia się istniejącej już choroby.

też należy tłumaczyć sobie to dziwne zjawisko, że choroby o tak różnych przyczynach, jak gruźlica, zapalenie płuc, odra w tej samej właśnie porze roku się rozwijają. Posiadają jedną tylko rzecz wspólną, a mianowicie umiejscowienie w narządzie oddechowym, którego odporność czasowo się zmniejsza.

Niemalże znaczenie posiada ogólny spadek odporności człowieka w zimie, który jest wynikiem nieodpowiedniego odżywiania się w porze zimowej, a zwłaszcza wskutek braku świeżych jarzyn i owoców w naszym pożywieniu. Brak słońca, przebywanie w dusznych mieszkaniach uniemożliwia człowiekowi korzystanie z naturalnych czynników zdrowia, jakie stanowią

światło i powietrze.

One nadają mu hart i tężyznę. Stąd też organizm nie może się skutecznie bronić przed inwazją chorobotwórczych bakterij.

Przełom marcowy

Miesiąc najsłabszy dla gruźlików

— Jeśli gruźlika marzec nie zmiecie, — to rok jeszcze pożyje na świecie — głosi popularne między zakopiańskimi gruźlikami „powiedzonko”.

Istotnie, koniec zimy i początek wiosny, to okres

największego nasilenia gruźlicy, lecz również i innych chorób narządów oddechowych:

zapalenia płuc, katarów, oskrzeli i odry.

Dlatego właśnie w tej porze roku tak częste są schorzenia dróg

oddechowych?

Jest to wynikiem działania klimatu na zdrowie człowieka. W zimie bowiem i na wiosnę powietrze jest zimne i bardzo suche, a dostając się do naszych płuc ogrzewa się, oraz chwiei chłonie parę wodną. Powoduje to nadmierne ochłodzenie płuc, naczynia krwionośne kurczą się i

płuco „blednie”

podobnie jak i skóra, gdy działa na nią zimno.

Płuca niedostatecznie ukrwione tracą swoją normalną odporność i stają się podatniejsze na działanie bakterij. Łatwo im ulegają i dlatego przychodzi do powstawania lub zaostrzenia się istniejącej już choroby.

też należy tłumaczyć sobie to dziwne zjawisko, że choroby o tak różnych przyczynach, jak gruźlica, zapalenie płuc, odra w tej samej właśnie porze roku się rozwijają. Posiadają jedną tylko rzecz wspólną, a mianowicie umiejscowienie w narządzie oddechowym, którego odporność czasowo się zmniejsza.

Niemalże znaczenie posiada ogólny spadek odporności człowieka w zimie, który jest wynikiem nieodpowiedniego odżywiania się w porze zimowej, a zwłaszcza wskutek braku świeżych jarzyn i owoców w naszym pożywieniu. Brak słońca, przebywanie w dusznych mieszkaniach uniemożliwia człowiekowi korzystanie z naturalnych czynników zdrowia, jakie stanowią

światło i powietrze.

One nadają mu hart i tężyznę. Stąd też organizm nie może się skutecznie bronić przed inwazją chorobotwórczych bakterij.



Młody angielski uczonej lekarz dr. H. Thompson z Kinsz - College w Londynie wyhodował preparat ekstrakt parathyrinowy zwalczający podobno skutecznie straszną chorobę raka.

Duch średniowiecza w kuchni

Kuchnia nasza jest zabytkiem zacofania i tradycji w najgorszym tego słowa znaczeniu. W niczym bowiem ludzie nie objawiają tyle konserwatywności w upodobaniach smaku.

Nauka o odżywianiu robi ogromne postępy, a my ciągle odżywiamy się jak 6. p. pradziadkowie. Matka czy córka, a ta przekazuje dalszym pokoleniom swa średniowieczną mądrość.

W domu zamkniętym funkcje gotowania spełnia jeszcze większy rygoryzmu i postępu: anallabetka - kucharka.

Czyż jest wobec tego dziwne, że jedna trzecia wszystkich chorób, to właśnie choroby przewodu pokarmowego i choroby przemiany materij?

Gdziekolwiek spojrzymy za kuliszki kucharskiej, spostrzegamy mnóstwo wad i błędów naszych żywicieli.

Któżby gospodyni nie obruszy się, jeśli naprzykład zarzucimy jej, że nie umie przyrządzać jarzyn i kartofli?

A jednak proszę przeczytać do końca, a przekonacie się, ile popełniamy grzechów przy tak pozornie prostej czynności.

Często widzimy, że godzinami moczy się w kuchni jarzynę i kartofle przed gotowaniem. Niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę że w ten sposób pozabawiamy się najcenniejszych składników, soli mineralnych, które, jak wiadomo, są niezbędne dla naszego zdrowia i życia. Woda je wylugowuje. Podobnie i gotowanie w dużej ilości wody jest nie polecenia godne, gdyż pozabawia nas tych wartościowych składników.

Znacznie jest lepiej smażyć jarzynę i kartofle. Nie traca one bowiem przy takim przyrządzeniu swych składników. Jeśli je już jednak gotujemy, to powinniśmy używać małej ilości wody do gotowania i potem nie wylwać jej, lecz użyć do innych potraw. Przecież każda doświadczona gospodyni potrafi

na takim ekstrakcie z kartofli czy jarzyn, zawierającym pożyteczne sole mineralne, zrobić dobry sos, czy zupę.

Solemi wody, w której płócemy i gotujemy jarzynę i kartofle. Jest wskazane, gdyż woda słona w mniejszym stopniu rozpuszcza sole mineralne.

Warszawskie m. gawki sądowe

„Dziki waż” w łóżku

Strasza przygoda sublokatora

Pan Dawid Kucyk jest kupcem z urodzenia, zawodu, przekonani i zamłowania.

Dzień w którym nic nie sprzedał lub też niczego nie kupił uważa za bezpowrotnie stracony, zmarnowany poprostu wrzucony do śmiećnika.

W takim dniu pan Kucyk niemal choruje ze zmartwienia i gotów jest iść na każdą transakcję, aby tylko był „ruch w interesie”.

Nic tedy dzwonek, że wracając z bezskutecznej wędrowki po placu Kecelego, zaczepony przez młodzieńca z zawiniątkiem pod pachą chętnie przystanął.

— Co jest?

— Kupisz pan jaszczurki?

— Na co mi je jaszczurki? A ile pan chcesz za niego?

— Złoty pięćdziesiąt.

— Nie daj się pan naśmiać Złoty pięćdziesiąt!

— To czego padu cenę targu-

— Zaraz, nie rzuć się pan panie młody? On pluskiew lubi?

— Przepada. Nastarczył drania wi nie można. Ciocie pożyczylem ją na dwa dni to wszystkie z materaca wypłoszyła.

Pan Dawid zrobił szybko rachunek dodał 10 gr. i wkrótce nosisł klatkę z jaszczurką do domu.

Cała rodzina z biciem serca odwinęła gazetę. W klatce miał się zielony potworek.

Oswobodzona w pobliżu łóżka jaszczurka dała susa wprost między sprężyny materaca.

Rodzina Kucyków cały dzień obserwowowała z zadowoleniem ewolucję jaszczurki wśród kolder i pierzyn, ale wieczór miał przynieść tragedję.

Już o zmroku jaszczurka przepadła bez śladu. Naprawdę ustawio-

no otwartą klatkę na podłodze, naprzeciwko p. Dawid wołał: — Clp, clp... clp... clp...

Płaz się nie zjawiał.

Oczywiście w tych warunkach nie było mowy o kładzeniu się do łóżek. Kucykowie owinęci w koldry przesiedzieli noc na krzesłach. Nad ranem jednak wybuchł skandal.

Z pokoju sublokatora rozległ się nieudolny wrzask p. Mońka Bnenszotka, któremu jaszczurka wślazła za koszulę — i spłoszyła rozkoszny sen po pracy.

Oburzony podnajemca nie chciał słuchać żadnych wyjaśnień i zaskarżył p. Kucyka do sądu grodzkiego o zamach na życie w chęci „wygrzyżenia go z mieszkania za pomocą dziękiego weża”. Tytułem zwrotu kosztów przestrachu p. Bnenszotek żądał 30 złotych.

Sąd wysłuchawszy tłumaczenia kłupca wydał wyrok uniewinniający. Wiech.

Przełom marcowy

Miesiąc najsłabszy dla gruźlików

— Jeśli gruźlika marzec nie zmiecie, — to rok jeszcze pożyje na świecie — głosi popularne między zakopiańskimi gruźlikami „powiedzonko”.

Istotnie, koniec zimy i początek wiosny, to okres

największego nasilenia gruźlicy, lecz również i innych chorób narządów oddechowych:

zapalenia płuc, katarów, oskrzeli i odry.

Dlatego właśnie w tej porze roku tak częste są schorzenia dróg

Co wróżą gwiazdy na dzień 13 marca?

Nieźle się zaowiada

Już bowiem wczesne godziny ranne przyniosą nam większą ruchliwość umysłową, przedsiębiorczość, zdecydowanie i szybkość w działaniu, co może nam zapewnić powodzenie, zwłaszcza w związku z pracą umysłową, pedagogią, dziennikarstwem, wydawnictwami, korespondencją i rachunkami.

Ranek dzisiejszy sadaje się do wyruszenia w podróż, co do której rezultatów nie posiadamy dostatecznej pewności, rozpoznanie studiów i załatwiania interesów handlowych.

Południe — to odpowiednia pora do załatwiania transakcyj finansowych o szybkim obrotu, a chociaż północy, koło godz. 14-ej może zaznaczyć się gorzkie nastro

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich

W dniu 11 bm. o godz. 19³⁰ odbyło się w Sali Rady Miejskiej walne zebranie Białostockiego Koła Z.O.K.Z. pod przewodnictwem p. Insp. Janickiego. Ustępniący prezes Koła p. Stanisław Ledóchowski poinformował zebranych o dotychczasowej działalności Koła, podkreślając, że Zarząd nie mógł należycie pracować wobec wyjazdu z Białegostoku jego członków i zupełnego zdekompletowania się. W dyskusji b. silnie atakował bezczynność Koła p. St. Kalina, po czym głos zabierali pp. major Kretowicz, Szel-

ler, Godzisz, Szadkowski i inni. Poem nastąpiły wybory nowego Zarządu. Na propozycję wiceprezesa Obwodu Z.O.K.Z. p. Szellera do Zarządu powołani zostali: pp. Rejent Gąsiorowski (na prezesa) insp. Janicki (na wiceprezesa) major Kretowicz (na skarbnika) St. Kalina (na sekretarza) i W. Kojajtes (na

członka Zarządu). Na zastępców powołano: pp. L. Roguska, Szaniawskiego, Juraszyńskiego i L. Kuleszę. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Kl. Żurkowskiego, Misztala i Maika, na zastępcę p. E. Bąkowskiego. Zebranie zakończyło się o godz. 22.

Bezpośrednio po zebraniu odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowego Zarządu Koła, na którym omówiono program natychmiastowej pracy. Poza to zarząd omówił w ogólnych zarysach program prac, do wykonywania którego przystąpi w dniach najbliższych.

Z Miejskiej Rady Szkolnej

W dniu 14 b. m. w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem p. inż. Burczyńskiego odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Szkolnej,

na którym m. in. omówiona będzie sprawa budowy nowej szkoły i przyjęcie preliminarza M. R. S. na rok 1932/33.

Ofiary dla Polaków w Gdańsku

P. Lipiński Adam, złożył w biurze Obwodu Północnego Zw

Obrony Kresów Zachodnich w Białymstoku (Kilińskiego 16), dla Macierzy Polskiej w Gdańsku 51 książek.

Bezimiennie ofiarowano dwie książki.

Kary za spożycie

napojów alkoholowych w kawiarni

Jak się dowiadujemy, Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Białymstoku za spożycie napojów alkoholowych w kawiarni, nie posiadającej zezwolenia władz skarbowych na wyszynk ukarał oprócz właściciela grzywną w kwocie zł. 10 p. Antoniego O-skwoie

Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P.K.O. upraszamy o łaskawe wyszczególnianie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona: ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

Nr. E! 3230/31.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. II zam. przy ul. Sobieskiego Nr. 7, ogłasza, że na żądanie Franciszka Krzeczaka, 15 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w sali Sądu Okręgowego w Białymstoku, odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości hipotecznego majątku „Biszewo E” pow. Bielskiego, należącego do Zygmunta Dziubandowskiego, położonego przy wsi Biszewo, gminy Grodzisk, powiatu Bielskiego, składającego się ze 114 dziesięcin ziemi różnego rodzaju w szachownicy w 28 działkach, na którym znajdują się 2 domy drewniane mieszkalne z zabudowaniami gospodarczymi.

Powyższy majątek wywołany jest do pierwsiastkowej regulacji hipoteki w księdze „Biszewo E” jednak do dnia sporządzenia opisu hipoteka nie jest zakończona i w zastawie opisany majątek nie znajduje się. Natomiast znajduje się w dzierzawie Karola Pelcika, rzekomo do lat dziesięciu, jednak terminu tego nie ustalono wobec nieprzedstawienia do opisu kontraktu i ulega sprzedaży z licytacji publicznej w całości z zaznaczeniem praw dzierzawcy zgodnie z opisem Komornika Sądu Powiatowego w Siemiatyczach z dnia 25.XI.29 r.

W dniu 11.1.32 r. Franciszek Krzeczak przy deklaracji złożył wykaz wierzycieli hipotecznych z którego wynika, że opisana nieruchomość ma księgę hipoteczną znajdującą się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku i obciążona jest długami 941 dol. Zjedn. Am. Pol. 600 000 mk. 6870 zł. kapitału i 687 zł. kaucji i rygorami do powyższych sum.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 30 000 złotych lecz w myśl art. 1070 U. P. C. nieruchomość ta może być sprzedana niżej sumy szacunkowej. Zamierzający wziąć udział w licytacji obowiązani są złożyć wadium w kwocie 3.000 złotych.

Protokół zajęcia i oszacowania podlegającej sprzedaży nieruchomości można przeglądać w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, dnia 11 lutego 1932 r.

Komornik Podbielski.

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i oczne. Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-6 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 13. Telefon Nr. 4.06.

Polowa oom o gniotwałego do sprzedania (7 ubikacji) pierworządny front. S czelego na miejscu Czarna-Więc Kolejowa. Sosnowski Edward.

Czytajcie

„Dziennik”

Ze wspomnień o ś. p. Biskupie Bandurskim

Niepodobna jest w chwili obecnej ocenić należycie wielkiej działalności przedwcześnie zgasłego Bojownika o Niepodległość, K. J. Bandurskiego, Biskupa dr. Wł. Bandurskiego, tak żywa bowiem jest Jego pamięć wśród społeczeństwa, że trudno pogodzić się z tą niespodziewaną i bolesną stratą.

By dać dowody, że pamięć o nim nie zaginie, wszystkie Jego

myśli wypowiedziane w pismach, kazaniach czy też listach, winny być jaknajwierniej przekazywane potomności.

Obecnie podajemy treść jednego z Jego listów, wystosowanego do Wojewódzkiego T-wa Opieki Społecznej „Przystań” w Białymstoku.

Do Pana Prezesa Zarządu Głównego Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „PRYZSTAŃ” w Białymstoku

Tak się złożyło, że w czasie gdy „Przystań” Białostocka obchodzi swe święto Walnym Zjazdem Delegatów i poświę-

ceniem sztandaru własnego, muszę brać udział w uroczystości 12-lecia przebiecia się II Brygady Legionów Polskich przez front austriacki pod Rarańczą i dlatego nie mogę przybyć do Białegostoku i dokonać poświęcenia sztandaru „Przystani”.

Łączę się za to duchowo z inicjatorami Towarzystwa Opieki Społecznej, które ogniskuje w sobie wszystkie działy ogromnej dziedziny życia ludzkiego, potrzebującego pomocy i ratunku.

Wielkiem i szerokim sercem objęliście, panowie i matkę i dziecko, młodzież w ochronach i starców niedołężnych w przytułkach, robotnika w fabryce, terminatora i czeladnika spr-

cowanego, dla którego stworzyliście kolonje i obozy letnie, by spoczął choć na krótki czas i świeżym, zdrowym odetchnął powietrzem.

W czyn wspaniały wcielacie wezwania poety:

— „Mnóż się, ty jeden, przez czynów tysiące,

— A będą z ciebie jednego tysiące”.

Dobrze zrozumieliście złote słowa Adama Mickiewicza.

— „W szczęściu wszystkich są wszystkie cele”.

To szczęście, to dobro, roz-dającie wszystkim bez wyjątku miłością Chrystusowa darząc każdego z osobna, byle był biedny, słaby, opuszczony. Światło, ciepło i zdrowie niesiecie tam, gdzie mrok i zimno. Opieką materialną otaczając braci, dbacie również o stronę moralną i religijną tych, co pod skrzydła wasze się chronią.

Niechże tedy ta dobroczynna działalność „Przystani” pokryje braki i zaradzi wszystkim potrzebom ludności Białostockiego Województwa, a nowy sztandar niech skupia w imię Boże mnogie rzesze prawych obywateli i ludzi dobrej woli i prowadzi ich do rzetelnej i gorliwej pracy dla pożytku bliźnich a tem samem dla dobra i chwały Państwa Polskiego!

Z całego serca błogosławie szlachetnym wysiłkom członków Towarzystwa „Przystań” jakoteż wszystkim, którzy korzystają z opieki społecznej, życząc, by ofiarnością publiczną hojną wspierała dłoń placówki stworzone już na terenie województwa i nowe jeszcze dzieła, które przemysłna miłość ma „zapoczątkować.”

Szczęść Boże!
Z pozdrowieniem i oddaniem w Chrystusie
Dr. Władysław Bandurski
Biskup
Wilno, 20/II 1930 r.

Czy wiesz, że bezrobotni cierpią nędzę i trzeba im dopomóc?

„Ogonki” przed aresztem miejskim

Duży napływ chętnych odsiadywania kar

O zubożeniu ludności świadczy fakt, że w ostatnich dniach przed aresztem miejskim tworzą się nieraz kolejki osób, ukaranych administracyjnie, które nie mając możliwości uiszczenia kar 5 zł., chcą odsiedzieć te kary.

Prawie codziennie przebywa około 40 osób w areszcie. Wydział Administracyjny Magistratu delegował specjalnego urzędnika do pomocy przy załatwianiu w areszcie wszystkich formalności.

Tragiczna śmierć jeźdźca

Roztrzaskał głowę o konar sosny

We wsi Podkrajewszczyzna, gminy norzyckiej, 27 letni Jan Kołowicz uległ tragicznemu wypadkowi. Gdy jechał konno w odwie-

dziny do sąsiedztwa, koń przestraszył się w lesie i skoczył w bok zrzucając jeźdźca. Kołowicz padając roztrzaskał głowę o pień sosny i zmarł niebawem.

Człowiek dobrze wychowany

nigdy nie spóźnia się do teatru

Illekróć się przyjdzie do teatru, lub na koncert czy na odczyt — w parę, w kilkanaście minut, a nawet w pół godziny po rozpoczęciu spektaklu widzi się spóźnionych ludzi, któ-

rzy po ciemku zaczynają szukać swoich miejsc. Straszliwie skrzypiąc butami, niepunktualni idą przez salę na palcach, przesuwają się między rzędami krzeseł, przepraszają sąsiadów, kon-

ferują z woźnymi, stoją w przejściach i zasłaniają estradę czy scenę.

Zwyczaj spóźniania się na spektakle, tak bardzo u nas w Białymstoku zakorzeniony, jest jednym z najbardziej niekulturalnych zwyczajów.

Wchodzenie na salę po rozpoczęciu przedstawienia nie tylko przeszkadza publiczności, ale przede wszystkim denerwuje i wyprowadza z równowagi artystów, którzy też mają nerwy. Podobne obyczaje nie istnieją na Zachodzie. Jeśli już, z jakichkolwiek powodów, zdarzyło się nam spóźnić, należy spokojnie zaczekać do pierwszego antraktu i wtedy dopiero zająć się odszukaniem miejsc.

Opóźnianie się na spektakle wynika z jednej, bardzo charakterystycznej cechy: nieliczenia się z czasem.

Zaczynamy zbyt późno się stroić, wybieramy się za długo i rezultatem tego jest spóźnie-

nie. Jeśli spektakl zaczyna się o godz. 8 m. 30 nie można się zacząć przebierać o 8 m. 20.

Zwłaszcza panie nie liczą się zupełnie z czasem, co wywołuje częste nieporozumienia i niesnaski.

Człowiek dobrze wychowany nigdy nie spóźnia się do teatru. Spóźnianie się takie jest wyjątkowo w złym tonie.

Pamiętajmy o pięknej przysłowie: „Punktualność jest grzecznością królów.”

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki” ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW Białystok, Masłowicka 5 (Siemany Rynek) tel. 1-38. Porada 3 zł. Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Wszyscy do szeregów LOPP

Lotnictwo i gazy trujące — to najstraszniejsza broń przyszłej wojny.

Wykłady w M. U. P.

Dzisiaj od godz. 19 — 20 odczyt z recytacjami p. t. „Tuwim, Lechoń, Wierzyński” wygłosi p. Cz. Rączaszko, od godz. 20 — 21 z cyklu „Nauka o Polsce współczesnej” — Ustrój społeczny — p. M. Goławski.

Przykład godny naśladowania

W ubiegłym tygodniu Kierownictwo Państw. Wytwórni Wódek Nr. 8 rozpoczęło w prowadzonym dla pracowników

kasynie wydawanie bezpłatnych obiadów dla 40 dzieci bezrobotnych uczęszczających do szkoły Nr. 1.

Pod hasłem niesienia pomocy bezrobotnym

Akcja Komitetu Gminnego w Czarnej-Wsi

Przewodnicząca Komitetu Gminnego do Spraw Bezrobocia w Czarnej-Wsi p. Stanisława Kiedrzycka celem zasilenia fundusza na akcję z bezrobociem urządza różnego rodzaju imprezy, przeważnie zabawy taneczne, na których

przygrywa bezinteresownie zawodzącą komendantowi straży p. Strzeleckiemu orkiestra Straży Ogniowej tartaku.

Komendant p. Strzelecki zebrał również 100 zł. wśród strażaków dla dzieci bezrobotnych.

Zbrodnia mściwego chłopca

Podpalił stryja w zamkniętej chacie

We wsi Zahorce, gm. mikołajewskiej, podpalona została w nocy zagroda Stefana Szewługi. Podpalacz był tak cyniczny, że podpalając drzwi i mieszkańcy chaty poprzez wybite okna uratowali swe życia.

Zbrodniarza, którym okazał się bratanek Szewługi, aresztowano. Podpalili on chatę stryja palając zemstą za ciężki, jakiego wymierzył mu stryj za osoty.

Stanie on przed sądem do-różnym.

Ujęcie nieuchwytej szajki konfokradów

Od pewnego czasu w pasie pogranicznym gm. kołnyńskiej ginęły mieszkańcom wsi konie, które następnie przemycano do Litwy.

Wszyscy należeli do zorganizowanej szajki, na której czele stał Michał Kutyłanis.

Onegdaj na granicy zostali wzięci dwaj osobnicy, którzy usiłowali przemycić dwa konie do Litwy. Zatrzymani przynali się do kradzieży i wydali dwóch swoich współników.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnia dyżury apteki: Ajzensztadta Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24. i Wysokiego na Piaskach.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

SENSACYJNA ZNIŻKA CEN

ZAKŁAD KRAWIECKI Owsiej Nowik Białystok ul. Sienkiewicza 16, tel. 17-74.

Zawiadania, że licząc się z krytycznym czasem obniżył ceny na obściłuski, a temsamem uodostępnił wszystkim warstwom wykwintne ubieranie się. Na miejscu wybór najmodniejszych dezeni czół wycich fabryk krajowych. Wykwintne wykonanie roboty. Gustowny krój. Zawsze najwybredniejsz. gustów.

Złóż ofiarę na rozbudowę Szpitala Polsk. Czerwonego Krzyża

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe. Białystok, ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-41.

Uwagze P.P. Prenumeratorów zamiejscowych!

Aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu „Dziennika Białostockiego” prosimy tych P.P. prenumeratorów którzy dotychczas nie wpłacili przedpłaty za m-c marzec b.r. o niezwłoczne jej wpłacenie na konto nasze w P.K.O. nr. 64.106 lub też przesłanie przekazem pocztowym pod naszym adresem.

W dniu 15 bm. zmuszeni będziemy bezwzględnie wstrzymać wysyłkę „Dziennika Białostockiego” tym P.P. Prenumeratorom, od których do dnia tego należności nie otrzymamy.

Administracja „Dziennika Białostockiego”

BACZNOŚCI

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klientele, że skład komisowy naszych krajowych wyrobów

„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY” Spółka Akcyjna w Łodzi na Woj. Białostockie mieści się w firmie

M. WIŁUŻAŃSKI Białystok, ul. Kupiecka, róg Rożańskiej 1, tel. 6-51. Zwracamy specjalną uwagę na nasze wyroby, które są wszędzie znane ze swej jakości. Ceny fabryczne OK

Z poważaniem WIDZEWSKA MANUFAKTURA Spółka Akcyjna Łódź

Marka fabryczna P.S. Ponieważ na rynku ukazały się podrabiane materiały w identycznym pakowaniu naszych wyrobów, prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabryczną.